DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 2 zł.

Rok II
Łódź,
piątek
18 października
1946 r.

Nr 287 (474)

Spotkał ich słuszny los

ZWŁOKI SPALONO,

a prochy skazańców norymberskich rozsypano
Skąd trucizna u Goeringa? — Ocena egzekucji morderców narodów w opinii świata

NORYMBERGA, 17.10 (PAP. — Pułkownik B. C. Andrews, szef służby bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim, zakomunikował, że **zwłoki samobójcy Goeringa oraz dziesięciu powieszonych zbrodniarzy hitlerowskich zostały spalone.**

Komunikat urzędowy w tej sprawie brzmi jak następuje:

„Zwłoki Hermana Wilhelma Goeringa wraz ze zwłokami zbrodniarzy wojennych, straconych w Norymberdze dnia 16 października 1946 r., zgodnie z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego — zostały spalone, a prochy w tajemnicy rozsypano".

Komunikat ten podpisali członkowie specjalnej komisji czterech mocarstw.

ANGLIA

LONDYN, 17.10 (PAP). Prasa brytyjska obszernie komentuje wykonanie wyroku norymberskiego i samobójstwo Goeringa, poruszając przy tej sposobności niektóre problemy ogólniejszej natury.

„News Chronicle" wyraża ubolewanie, że właśnie Goeringowi, temu szczególnie chciwemu i bezwzględnemu przedstawicielowi systemu hitlerowskiego, udało się uniknąć śmierci przez powieszenia.

Zamiast tego w pamięci wielu Niemców Goering może pozostać z aureolą „męczeństwa".

„Daily Worker" stwierdza z satysfakcją, że śmierć dosięgła wreszcie najwybitniejszych przywódców hitlerowskich. Co do sprawy Goeringa, to dziennik uważa, że nie można traktować jej tylko jako niefortunnego przypadku. Fakt, że Goering zdołał uniknąć wymiaru sprawiedliwości tak wysokiej instancji o światowym znaczeniu, wzbudza bardzo niemiłe uczucia.

„Daily Worker" krytykuje fakt, że **skazanym zbrodniarzom niemieckim pozwolono jeszcze w obliczu śmierci uprawiać propagandę.** Ci przebiegli politycy mieli nadzieję, że ich słowa znajdą echo wśród tych Niemców, którzy wciąż jeszcze są zarażeni trucizną hitlerowską.

Mimo tych zastrzeżeń dziennik stwierdza, że **stracenie zbrodniarzy niemieckich było aktem historycznym o głębokim znaczeniu dla przyszłości.**

AUSTRALIA

LONDYN, 17.10 (PAP). Agencja Reutera notuje echa egzekucji norymberskiej i samobójstwa Goeringa w Australii, stwierdzając, że podczas gdy obywatele tego kraju przyjęli z zadowoleniem egzekucję, oburzają się oni, że **„Goering potrafił oszukać kata".** W Południowej Afryce egzekucje norymberska uznano za doniosły precedens w prawie międzynarodowym.

HOLANDIA

HAGA, 17.10 (PAP). Dziennik konserwatywny „Hat Dagbladed", wyrażając zadowolenie ze stracenia Seyss Inquarta, który wiadomo był wielkorządcą niemieckim w okupowanej Holandii, pisze:

„Należy stwierdzić, że kara śmierci była w stosunku do niego zbyt łagodna".

Dziennik — nigdy nie zapomni, że **Seyss Inquart pohańbił historyczną salę rycerską, gdzie wygłosił swe inauguracyjne przemówienie, siedząc na tronie królowej Wilhelminy.**

MOSKWA

LONDYN, 17.10 (PAP). Moskiewski korespondent Reutera depeszuje, że „szary człowiek" w Moskwie uważa fakt, że Goering potrafił uniknąć szubienicy za dowód niezwykłego niedbalstwa. Zdaniem obywateli Moskwy, nie wystarcza dla dopełnienia zaspokojenia wymog sprawiedliwości fakt, że Goering tak czy owak umarł.

AMERYKA

NOWY JORK, 17.10 (PAP). „New York Herald Tribune" — omawiając egzekucję norymberską, przypomina oświadczenie prokuratora generalnego USA Jacksona, **że pozostaje jeszcze wielu nieukaranych hitlerowców.** Dziennik pisze, że chęć wymierzenia sprawiedliwości była pierwszą troską zwycięskich narodów. Jest to jedyna droga, jaka dysponuje cywilizacja do zapewnienia pokoju i sprawiedliwości.

WŁOCHY

RZYM, 17.10 (PAP). Dziennik „Tempo" wyraża pragnienie, by koniec „potwornego mitu hitlerowskiego" położył kres atmosferze koszmaru i stworzył warunki do budowy lepszego życia.

„Italia Libera" pisze, że Norymberga otwiera niezapisaną kartę historii, na której narody będą musiały wypisać reguły przyszłego współżycia.

BERLIN

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). Elementy prohitlerowskie szerzą ostatnio pogłoski, jakoby żaden ze skazanych przez Trybunał Norymberski w rzeczywistości nie został powieszony, a „ofiarami" egzekucji były tylko słomiane kukły.

Inne niedorzeczne pogłoski mówiły o rzekomym wykorzystaniu niektórych skazańców przez administrację poszczególnych stref okupacyjnych jako doradców, fachowców itp. Fantastyczne te wersje świadczą o zamieszaniu, jakie ogarnęło niektóre umysły niemieckie.

BERLIN, 17.10 (PAP). Czwartkowe pisma berlińskie poświęcają pierwsze strony egzekucji przywódców hitlerowskich. Organ Socjalistycznej Partii Jedności Vorwaerts" w artykule sekretarza generalnego tej partii pisze, że jest to dopiero początek porachunków z przywódcami partii hitlerowskiej i ich poplecznikami w przemyśle i rolnictwie.

„Neues Deutschland" inny organ tejże partii wysuwa podobne żądanie, stwierdzając, że **już po egzekucji zbrodniarzy norymberskich oczyściła się nieco atmosfera w Niemczech.**

NORYMBERGA, 17.10 (PAP). — Jak dotąd nikt w związku z samobójstwem Goeringa nie został aresztowany. Major Fryderyk Teich, komendant straży bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim oświadczył, **że nie uważa, aby trucizna została doręczona Goeringowi przez jego żonę.**

Podczas widzenia się skazanych z żonami dzieliły ich grube szyby. Również wykluczone jest, aby truciznę doręczył obrońca Goeringa dr Stahmer, ponieważ mógł on doręczać swemu klientowi dokumenty jedynie za pośrednictwem urzędnika amerykańskiego.

Co się tyczy strażników więziennych, którzy mogli być przekupieni przez Goeringa, to mjr Teich stwierdza, że jest to dlatego wykluczone, iż Goeringowi odebrano wszystkie jego kosztowności.

Niemiecki fryzjer, dentysta i lekarz nie są, jak dotąd podejrzani o dostarczenie Goeringowi ampułki z trucizną.

Mjr Teich wyraził przypuszczenie, że trucizna mogła dojść do rąk Goeringa w chlebie podczas podawania posiłków. Jednakże i to wydaje się mało prawdopodobne.

Sądzi on raczej, że Goering posiadał ampułkę przy sobie od czasu aresztowania.

Do Polski przybywają liczne transporty koni pociągowych z Ameryki i koni wyścigowych z Niemiec, zagrabionych u nas w czasie okupacji. Ten rumak po podróży morskiej nie ma zbyt wesołych oczu. Może chorował na falach oceanu?

Anglicy głodują,

aby Niemcy mogli żyć

LONDYN, 17.10 (API). Przemawiając na zebraniu bankierów i kupców — brytyjski minister skarbu Hug Balton — wspomniał o 80 milionach funtów, jakie podatnik brytyjski musi płacić każdego roku, by wyżywić i zaopatrzyć brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech.

Podkreślił on, że suma ta jest ciężarem, przeciwko któremu ludność brytyjska może się słusznie buntować.

Balton podkreślił, że skarb W. Brytanii przeznacza na ten cel tak cenne dzisiaj waluty zagraniczne, w tym znaczna ilość dolarów — na opłacenie importu żywności. Jest to jedna z przyczyn, dla których ludność brytyjska nie otrzymuje więcej żywności i racje żywnościowe **w Anglii muszą być zmniejszone, aby wyżywić Niemców prawie bez żadnego ekwiwalentu z ich strony.**

Minister Balton podkreślił, że fakty te powinny być rozpowszechniane w jak największym stopniu.

Jednym z najważniejszych zadań związanych z przyszłością Niemiec, jest położenie kresu temu wykorzystywaniu dobrych serc Anglików.

Anglicy zrozumieli,

że hitleryzm trzeba wytępić

LONDYN, 17.10. (API). W związku zb egzekucją zbrodniarzy hitlerowskich dziennik „Daily Herald" pisze, że proces norymberski miał dwa zasadnicze cele: ujawnić całą ohydę b. hitlerowców i położyć podwaliny pod prawo miedzynarodowe, oparte na moralności.

„News Chronicle" pisze, że w Niemczech panuje jeszcze duch hitleryzmu i trzeba go jak najszybciej wytępić. Korespondent „Timesa" w Norymberdze pisze, że Hitler, Himmler i Goebbels nie dostali się w ręce sprzymierzonych, a samobójstwo Goeringa spowodowało, że wyrok norymberski stracił wiele na ostrości.

Ostatnie okrzyki skazańców na cześć nacjonalizmu mogą się kiedyś stać hasłem ich spadkobierców.

Konferencje prasowe w Białym Domu

przyczyniły się do kryzysu gabinetowego

WASZYNGTON, 17.10 (API). Wskutek kryzysu gabinetowego, spowodowanego dymisją Wallace'a, w kołach waszyngtońskich rozpatruje się możliwość ograniczenia całkowitego zniesienia konferencji prasowych u prezydenta.

W kołach tych podkreślają, że gdyby Truman nie wyraził na konferencji prasowej aprobaty dla mowy b. ministra handlu, kryzys rządowy nie rozwinąłby się do takich rozmiarów.

Już nie po raz pierwszy prez. Truman, podobnie jak inni prezydenci wypowiedział „historyczne oświadczenie", mając kilka sekund czasu do namysłu w odpowiedzi na zupełnie nieoczekiwane pytania.

Nie oczekuje się całkowitego zniesienia konferencji lecz tylko zmiany formy przez dopuszczenie pytań pisemnych. Konferencje prasowe w obecnej formie prowadził zmarły prezydent Roosevelt.

Rewizyta Prezydenta Bieruta

i Marsz. Żymierskiego w Belgradzie

WARSZAWA, 17.10 (PAP) — Dnia 16 października 1946 r. udaje się do Belgradu dla rewizytowania marszałka Tito — Prezydent KRN Bolesław Bierut i Marszałek Polski Michał Żymierski, minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski i Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski w towarzystwie Dyrektora Biura Prezydialnego KRN dr. W. Walawskiego, dyr. protokułu dyplomatycznego M.S.Z. Gubrynowicza, naczelnika Wydziału Południowo - Wschodniego M.S.Z. Sobierajskiego, gen. Czarniawskiego, gen. Świetlika, płk. Komara, płk. Letowskiego i mjr. Paszkowskiego.

W drodze do Belgradu towarzyszą Prezydentowi Bierutowi i Marszałkowi Żymierskiemu ambasador Jugosławii płk. Kleut i attache Saranovic. Marszałek Tito — jak wiadomo, — odwiedził Polskę w marcu br.

Byrnes przybył do Waszyngtonu

i spotkał się z Trumanem

WASZYNGTON 17.10 (PAP). Min. spr. zagr. USA Byrnes, przybył tu w czwartek po powrocie z Konferencji Paryskiej. Byrnes przybył samolotem Trumana „Sacred Cow" (święta krowa), którym 81 dni temu udał się na Konferencję Paryską.

Byrnes po przylocie oświadczył m. in. oczekującym go reporterom, iż budowa pokoju, to mozolne i trudne zadanie, — wyraził jednak nadzieję, że rada ministrów spraw zagranicznych dokończy podczas spotkań nowojorskich pracę nad 5 traktatami pokojowymi.

WASZYNGTON 17.10 (PAP). Wkrótce po przyjeździe minister Byrnes udał się do Białego Domu, by złożyć wyczerpujące sprawozdanie prezydentowi Trumanowi. Towarzyszący Byrnesowi senator Vandenberg, mówiąc o zakończeniu Konferencji Pokojowej, oświadczył, że „w rachunku strat i zysków pokoju zapisano pewne pozycje po stronie zysku.

„Truman jest niebezpieczny" oświadczył La Guardia

N. JORK. 17.10 (API). **„Truman jest niebezpieczny"** — oświadczył dyrektor Fiorello la Guardia.

Dyrektor podkreślił, że zniesienie kontroli cen doprowadzi do całkowitej ruiny rząd demokratów USA i zatracenia reform socjalnych, przeprowadzonych w ostatnim ćwierćwieczu.

Polska zdała egzamin na Ziemiach Odzyskanych

Główne zadania przemysłowe Z. O. na rok 1946/47 w oświetleniu min. Minca

Mowa min. Minca na II Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu, jak już podkreślaliśmy wczoraj, była wielkim przeżyciem dla wszystkich zebranych .

Na wstępie swego przemówienia min. Minc uwypuklił przełom historyczny jaki nastąpił przez przesiedlenie na ziemie zachodnie 4 milionów osadników.

Prelegent m. in. powiedział:

W ciągu tego roku, albo powiedzmy dokładniej w ciągu półtora roku, jeeżli liczyć do początku roku 1947, na te ziemie zostało przesiedlone około 4 milionów ludzi.

Co to znaczy?

Na te ziemie zostało przesiedlone więcej o milion niż wynosi cała ludność Irlandii. Na te ziemie przesiedlono więcej ludzi, niż wynosi cała ludność Danii. Na te ziemie przesiedlono prawie tyle, ile wynosi ludność Szwajcarii.

Półtora roku w radykalny i zdecydowany sposób zmieniło, odwróciło historię. Można i trzeba powiedzieć, że nie było dotychczas w historii tego rodzaju przemian.

To było nie tylko przesienie czterech milionów ludzi, to było nie tylko przeniesienie ich w warunkach braku transportu, braku rezerw aprowizacyjnych, ale był jednocześnie **wielki przewrót społeczny.** Tu na miejsce niemieckich magnatów kapitału przyszło Państwo Polskie, na miejsce niemieckich junkrów przyszedł polski chłop-osadnik.

Nie było nigdy w historii takiego rodzaju przewrotu na taką skalę i w takim tempie. A z tym przewrotem przecież związane jest zjawisko, którego my może nie dostrzegamy, ale **zjawisko niezmiernej wagi, zjawisko upowszechnienia własności, zjawisko rozpowszechnienia własności na miliony nowych posiadaczy, chłopów i rzemieślników.**

Model syntezy

Prowadzi się wiele dyskusji o modelu gospodarczym Polski, wyraża się wiele wątpliwości czy ten model, który został przez nas narysowany, model polskiej gospodarki, model syntezy zorganizowanego działania państwa i milionów indywidualnych właścicieli jest modelem propagandowym czy rzeczywistym. To są śmieszne rozważania. Przecież tu **na tych ziemiach zachodnich nie było własności. Tu wszystko było państwowe i gdyby państwo nie chciało na serio, na długo i na poważnie budować modelu opartego na tej syntezie, to przecież nie upowszechniłoby na miliony chłopów i rzemieślników tej własności, która była własnością państwową na tych ziemiach.**

Mówimy o imigracji, mówimy o kolonizacji, ale przecież nam wiadomo, z doświadczenia imigracyjnych ruchów, z doświadczenia kolonizacyjnych ruchów, że w pierwszych latach emigrant- kolonista nie produkuje, aklimatyzuje się, zapoznaje, się, przyzwyczaja się, obznajamia się, a jednocześnie jest na utrzymaniu rodziny. czy na utrzymaniu własnych oszczędności. A przecież tu ci ludzie ,którzy przyszli, już produkują, oni nie są na utrzymaniu własnych oszczędności, bo ich nie mieli, a jeżeli mieli, to im Niemcy ukradli. Oni nie są na utrzymaniu gminy czy państwa, bo gmina i państwo są biedne. Oni produkują, oni orzą ziemię oni wydobywają węgiel, oni dają materiały włókiennicze i nasz Zjazd zadokumentował ile oni produkują.

Ruszył ludzki pochód

Dlaczego ten wielki przełom historyczny stał się możliwy?

Dlatego, że otwarcie tych ziem dla polskiej kolonizacji odpowiadało naturalnym tendencjom rozwojowym narodu.

Byliśmy narodem o zwichniętej historii i zwichniętej geografii, narodem odepchniętym od morza, narodem odepchniętych i złóż surowcowych, narodem stłoczonym na ubogich ziemiach, narodem przeludnionym. Teraz otwarto tamę, nastawiono prawidłowo zwrotnicę, odwrócono bieg historii i dlatego ruszył ludzki pochód.

Odnieśliśmy historyczne zwycięstwo

Był u nas spór o wschodniej i zachodniej orientacji. Byli mali i śmieszni ludzie, którzy mówili, że nam te ziemie są niepotrzebne. Ten spór został rozstrzygnięty w sposób nieodwołalny. Został rozstrzygnięty przez naród, który ruszył na te ziemie. W mroźne dni i w słotne dni i w letni żar w pociągu i na dachu pociągu, w gratach zwanych automobilami, na połamanych furmankach i pieszo, goniąc przed sobą swój ubogi dobytek, szły tutaj miliony. Naród rozstrzygnął ten spór o wschodniej i zachodniej orientacji.

Pełne prawa nasze do tych ziem są ugruntowane na zgodnej decyzji poczdamskiej trzech mocarstw. Ale co by znaczyły te nasze prawa, gdybyśmy ten rok zmarnowali gdybyśmy tego roku nie wykorzystali, gdybyśmy poczdamskiej umowy nie przypieczętowali naszą pracą i wynikami naszej pracy?

Można powiedzieć, że **po wygranej wojnie w tym roku odnieśliśmy wielkie i historyczne zwycięstwo na drodze do wygrania pokoju.**

Ziemie te w sposób żelazny i nieodwołalny—są na zawsze nasze

My ludzie, polskiego przemysłu mamy prawo być dumni z tego, że do tej wielkiej historycznej pracy myśmy się także przyłożyli.

A jednak czy można być pewnym czy można być w sposób niezbity, w sposób nieodwołalny i niewątpliwy pewnym, że te ziemie są nasze i na zawsze nasze? Przecież my jesteśmy tylko średnim państwem i to w dodatku ciężko dotkniętym przez wojnę, a tam się podnoszą głosy mocarzy świata, którzy protestują przeciw tym naszym granicom. Czy w tych warunkach nie zrodzi się w niejednej głowie taka myśl „kiedyś już tak było, kiedyś się mówiło, — nie oddamy ani guzika od sukni i co tego wyszło?

Można być w sposób żelazny, w sób nieodwołalny, w sposób niewątpliwy pewnym, że **te ziemie są na zawsze nasze.**

Dlaczego?

Dlatego, że wtedy kiedy się mówiło „nie damy guzika, od sukni", wtedy robiło się wszystko, ażeby wobec ciężkiej sytuacji międzynarodowej zostać bez sprzymierzeńców, a teraz **robi się wszystko, ażeby na ciężką sytuację międzynarodową mieć żelazną oporę w sprzymierzeńcu.**

Dlatego, że wtedy, robiło się wszystko, aby rozbić naród, wobec niebezpieczeństwa, niemieckiego i niebezpieczeństwa opiekunów i przyjaciół Niemiec, **a teraz robi się i skutecznie robi się wszystko, ażeby zmobilizować naród wobec niebezpieczeństwa przyjaciół i opiekunów Niemiec. stwa przyjaciół opiekunów Niemiec.**

Dlatego, że wtedy robiło się wszystko, ażeby **zmarnować wysiłek narodu,** a teraz robi się wszystko, ażeby ten wysiłek **skoncentrować i zogniskować i pchnąć na tereny najbardziej ważne i najbardziej i stotne.** Wyniki tej pracy są i dlatego można być pewnym, że te **ziemie są w sposób żelazny, w sposób niewątpliwy i nieodwołalny nasze, na zawsze nasze.**

Realne i śmiałe zadania

Jakie powinny być zadania, które możemy i powinniśmy wysuwać obecnie.

Powinny być realne i jednocześnie śmiałe. Powinny odpowiadać rzeczywistemu układowi sił i odpowiadać jednocześnie wielkiej skali rozgrywających się wydarzeń historycznych.

Jakie będą realne, moim zdaniem *zadania, które trzeba sobie postawić* w przyszłorocznym planowaniu dla tych ziem? Analiza możliwości nasycenia ich siłą roboczą, analiza możliwości zaopatrzenia ich w surowiec, analiza naszych możliwości organizacyjnych wykazuje, że realne będzie postawienia zadania przyrostu produkcji w przemyśle Ziem Zachodnich w wysokości 50 porc.

Będą przemysły, które w poważny sposób i na na pewno przekroczą te 50 proc. Dwa najpoważniejsze z takich przemysłów — **to węgiel i cukier.** Trzeba— i to jest realne zadanie, ażeby **przemysł węglowy Ziem Zachodnich osiągnął w przyszłym roku produkcję 19 mil.** ton, to znaczy osiągnął prawie podwojenie produkcji w stosunku do tego roku. I trzeba, ażeby przemysł cukrowniczy osiągnął w przyszłym roku na tych ziemiach produkcję 150 tys. ton cukru, tzn. prawie podwojenie produkcji z ubiegłego roku.

Sztandarowe objekty budownictwa

W zeszłym roku mówiliśmy o symbolicznym obiekcie, na którym należy ogniskować całą uwagę który ma wzmocnić wysiłek na Ziemiach Odzyskanych. Takim obiektem była Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu. W tym roku sytuacja jest bardziej skomplikowana. Trzeba znacznie większej ilości symboli, nie można już operować jednym symbolem. Rozrośliśmy się i chcemy się dalej rozrastać. Dlatego nie mówmy już o symbolach, a powiedzmy sobie o paru sztandarowych budowach, na które trzeba skoncentrować uwagę w naszej pracy w roku przyszłym na Ziemiach Zachodnich.

Jakie to będą obiekty? W przemysłach metalowych to winna być fabryka ciężkich obrabiarek, a w szczególności fabryka ciężkich obrabiarek dla kolei. Fabryka, która powinna osiągnąć pod koniec roku zatrudnienie 1500 ludzi.

Drugim obiektem w przemysłach metalowych powinna być Państwowa Fabryka Silników w Psim Polu, która powinna osiągnąć zatrudnienie około 1.000 ludzi.

Trzeci obiekt, obiekt, na którym będziemy koncentrować uwagę, to jest huta szczecińska, czwarty obiekt, to jest odbudowa fabryki związków organicznych „Rokita" dawna Amorgana, która powinna dać podstawowe półprodukty o wartości 35—40 milionów złotych przedwojennych rocznie dla wyrobu perlonu, mas plastycznych, barwników i farmaceutyków, piąty to wielki kombinat wełniany „Polska Wełna" w Zielonej Górze, który powinien dać miesięczną produkcję 60.000 m wełny, szósty, obiekt to Zjednoczone Zakłady Hutnicze w Pieńsku o produkcji w 1947 r. ponad 30 milionów butelek.

Siódmy — to obiekt dla nas tym ważniejszy, że znajdujący się dotychczas na upośledzonych Mazurach — odbudowa fabryki sklejek i płytek stolarskich o zatrudnieniu okoł 1.000 ludzi. To są te nowe nasze Pa-ta-wagi, nie symbole, a siedem głównych i sztandarowych obiektów budownictwa przemysłowego w roku 1947. na Ziemiach Zachodnich. Nie wystarczy, rzecz jasna, podać zadania planowe.

Trzeba także i przede wszystkim określić drogi wiodące do wykonania tych zadań planowych, warunki umożliwiające ich wykonanie.

Najważniejsze zadania

Obywatel wicepremier Gomułka w swoim przemówieniu mówił na tym Zjeździe, że w końcowym wyniku całej naszej działalności na tych ziemiach decydować będą ludzie, ludzkie kadry. Słuszny stosunek do ludzi i do kadr, decydować będzie o rozstrzygnięciu wielkiej batalii przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych w roku 1947.

Jakie są najważniejsze zadania w tej dziedzinie, w dziedzinie ludzi, w dziedzinie kadr, w dziedzinie słusznego stosunku do kadr? Ja widzę następujące najpoważniejsze zadania w tej dziedzinie. W roku 1947, uwzględniając wzrost produkcji i uwzględniając dalsze wysiedlanie pracowników niemieckich, trzeba będzie nam w przemyśle na Ziemiach Zachodnic przyrostu w wysokości 60 tysięcy ludzi.

Niewątpliwie to jest możliwe do zrealizowania. Można tych ludzi dostać z reemigracji, można ich dostać z ludności niezatrudnionej wewnątrz kraju, można ich dostać przez przefiltrowanie zbędnych załóg w zakładach w starym kraju.

Masowe szkolenie w fabrykach

Nasz robotnik na Ziemiach Zachodnich, jest nowy, niewykwalifikowany, albo niedostatecznie wykwalifikowany, i podniesienie poziomu jego kwalifikacji zwolni do nowej produkcji dziesiątki tysięcy nowych ludzi.

Dlatego trzeba przed sobą postawić w roku 1947 zadanie masowego szkolenia, nie przypadkowego, **nie dorywczego ,ale planowego, przemyślanego i masowego szkolenia, zadanie zamienienia każdej fabryki w wielką szkołę, w wielką kuźnię nowych wykwalifikowanych robotników.**

Masowe, zorganizowane, planowe szkolenie i masowe zorganizowane podnoszenie kwalifikacji to jest drugie zdanie, które stawiamy dzisiaj na Zjeździe Przemysłowym Ziem Zachodnich.

Dbałość o człowieka

Trzecie zadanie, to jest zadanie, **które moglibyśmy streścić** w jednym powiedzeniu: **„dbałość o człowieka".**

Jest rzeczą niewątpliwą, że te wyniki, które osiągnęliśmy na Ziemiach Zachodnich, osiągnęliśmy jednocześnie i równolegle z bardzo poważną poprawą stanu materialnego ludzi na tych Ziemiach Zachodnich zatrudnionych.

Ale to nie zdejmuje z nas, kierowników życia gospodarczego i przemysłowego, wielkiego zadania dbałości o człowieka.

Trzeba dobrze pamiętać, a kto tego nie pamięta, to nich sobie przypomni jaki jest smak stania w ogonku. Nie wolno zapominać w gabinecie dyrektora, jak to się stoi w ogonku na zimnie, albo na deszczu. Trzeba to zawsze pamiętać, i wtedy będzie łatwiej zauważyć, rzeczy które trzeba zauważyć.

Wreszcie drugi przykład, świerzbna fabrykach. Można powiedzieć: to nie jest nasza kompetencja, my jesteśmy od tego, ażeby wydobywać węgiel, ażeby produkować stal, produkować wełnę, a nie ze świerzbem walczyć, do tego jest Ministerstwo Zdrowia. Ubezpieczalnia Społeczna. Ale nic nie jest wart taki kierownik fabryki, który nie widzi tego, że trzeba walczyć o zdrowie robotników, bo bez zdrowia nie będzie produkcji.

A ja chcę powiedzieć, że tutaj jest wiele złych rzeczy, że czasem zapomina się o ludziach,

Młodzież przysposobienia przemysłowego

I wreszcie czwarte zadanie, zadanie które ja uważam bodaj za najważniejsze.

Do roku 1949 potrzeba na tych ziemiach 200 tysięcy robotników i my ich już nie dostaniemy z reemigracji, nie odstaniemy z rezerw na starych zakładadach przemysłowych bo i one będą rosły. Nie dostaniemy z żywiołowego napływu, bo ręce robocze będą potrzebne i w spółdzielczości i w handlu, i na kolejach, i w budownictwie dróg, i w budownictwie portów i będzie walka i konkurencja o siłę roboczą.

Można i trzeba będzie w roku 1947 tworzyć przy wielkich zakładach przemysłowych **wzorowo zorganizowane internaty.** Trzeba do tych internatów brać młodzież wiejską i miejską, trzeba jej zapewnić ubranie, obuwie, wyżywienie, pościel, opał, kąpiel, higienę i rozrywkę. Trzeba ją związać z tym zakładem fabrycznym, trzeba ją uczyć fachu i jednocześnie uzupełniać jej ogólne wykształcenie obywatelskie.

Bez zapewnienia takich rezerw dzisiaj nie będziecie mieli produkcji za dwa lata, jej rozszerzenia i wykonania planu.

To jest kosztowne, ubrać, obuć, nakarmić, kształcić, to dużo kosztuje, ale **to jest nieodzowne** — to jest nieodzowne z punktu widzenia przemysłowego, to jest nieodzowne także z bardziej ogólnego gospodarczego punktu widzenia. Trzeba, żeby chłop zrozumiał, że istnieją realne możliwości poprawy struktury rolnej nie tylko przez reformę rolną, ale przez stopniowe zabieranie zbędnych ludzi i my to zrozumienie musimy mu umożliwić i uprzystępnić.

Co będzie realne w tej dziedzinie na rok 1947? Trzeba sobie postawić na początek skromne zadanie: 25—30 tysięcy ludzi w internatach przemysłowych, jako młodzież przysposobienia przemysłowego, jako młodą armię przemysłową, z tego powa na Ziemiach Zachodnich .

Afera Potockiego w prasie angielskiej

LONDYN, 17.10 (API). Warszawski korespondent „Manschester Guardian" opisuje w korespondencji z Polski aferę hr. Potockiego. Korespondent podkreślił, że Potoccy używali fałszywych francuskich paszportów.

Charge d'affaires Polski w Foreign Office

LONDYN 17.10 (PAP). Charge d'affaires Polski w Londynie Winiewicz, odbył we czwartek rozmowę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału wschodniego Hankey'em.

Apel do kupców m. Łodzi

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zwraca się z apelem do kupiectwa oraz wszystkich tych, którzy mają jakiekolwiek punkty sprzedaży, a w szczególności materiałów włókienniczych, skóry i jej wyrobów oraz artykułów spożywczych, by nie ulegli sztucznie wytworzonej przez elementy reakcyjne panice i nie podwyższali ceny na sprzedawane przez nich artykuły poza granice uczciwego zysku tj. przyjętej w danej branży marży zarobkowej.

Delegatura prosi organizacje kupieckie by przestrzegały swych członków przed grożącymi im konsekwencjami w wypadku gry spekulacyjnej, ukrywania towarów lub nabywania ich z nielegalnego źródła. Delegatura w wyniku konferencji z przedstawicielami PCH „Społem" Centr. Tekstylne, PSS ustaliła, że nie ma najmniejszego uzasadnienia do podwyżki cen na towary .

Dlatego Delegatura zapowiada, że z całą surowością prawa wystąpi przeciwko wszystkim tym, którzy przyczyniają się do spekulacji i szerzenia paniki na odcinku gospodarczym. A zrobi to z całą bezwzględnością, w interesie szerokich mas pracowniczych i w interesie Państwa.

Delegatura Komisji Spec. w Łodzi

Fraszka

„Ubezpieczeniowiec"

Lord Beveridge wypowiedział się przeciw polityce denazyfikacyjnej w Niemczech. (Z prasy)

Specjalista od społesznych
w Anglii ubezpieczeń —
polityczną mieć chciałby
nad szkopami pieczę.

Dlaczego tego chciałby,
o tym dobrze wiemy:
chodzi o grube zyski
i niemiecki... przemysł.

CYK

Zwycięski mecz w Szkocji

3 : 1 na korzyść Polaków

LONDYN 17.10 (API). Jedenastka Śląska zwyciężyła wczoraj klub szkocki Morton w Greenock 3:1, uzyskując ten wynik w pierwszej połowie meczu.

Polacy grali od samego początku bardzo energicznie i strzelili dwie bramki ,w ciągu pierwszych 12 minut. Oba goale strzelił Cieślik.

Pierwszy strzał był wynikiem wspaniałej gry indywidualnej, drugi zaś strzelił Cieślik z ładnego podania lewego łącznika.

W pierwszej połowie gra odbywała się przed bramką Szkotów. Na dwie minuty przed przerwą Rożankowski strzelił trzecią bramkę. Druga połowa meczu była bardziej równa.

Sprawozdawca sportowy Reutera pisze, że ZWYCIĘSTWO POLAKÓW BYŁO ZASŁUŻONE i że ich atak stanowił nieprzerwaną groźbę dla szkockiej obrony.

W 1-szą rocznicę śmierci, naszego najukochańszego męża i ojca

Ś. † P.

LESKIERA ROMUALDA

zostanie odprawiona Msza Św. w kościele Św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza, dnia 20 października 1946 r. ,o godzinie 9-tej rano przy wielkim ołtarzu, o czym zawiadamiają

(4614-p)

ŻONA i DZIECI.

Trudna sytuacja aptekarstwa polskiego

Spółdzielcza Wytwórnia Leków powstanie w Łodzi - 42 apteki to mało - Katastrofalny brak leków

Aptekarstwo nie ma w chwili obecnej zbyt dobrej opinii wśród społeczeństwa. Często pod adresem aptekarzy wysuwane są rozmaite zarzuty; ludzie narzekają na brak lekarstw, na wygórowane ceny.

Trzeba wysłuchać również tego, co mówi aptekarz, trzeba poznać obecny stan aptekarstwa polskiego i jego warunki rozwoju. Dla przykładu weźmiemy stan aptekarstwa łódzkiego.

Aptek mamy za mało

Na terenie województwa łódzkiego znajduje się w chwili obecnej 164 aptek, z czego w Łodzi — 42. Apteki te obsługuje około 500 osób personelu fachowego. Jest to liczba znikoma zważywszy na to, że Łódź jest miastem liczącym już ponad pół miliona mieszkańców i miastem, o fatalnych warunkach zdrowotnych.

42 łódzkie apteki z trudem zaspakajają potrzeby ludności. Stan ten jednak nie byłby jeszcze tak groźny, gdyby wszystkie apteki były zaopatrywane w leki: posiadały rezerwy. Niestety, zaopatrzenie aptek jest więcej niż niedostateczne. Każdy z nas wie to z własnego doświadczenia.

Co gorsza — stan ten pogarsza się z dnia na dzień. Wiemy, że coraz trudniej dostać proszki od bólu głowy (za które trzeba płacić już 12 zł. wg. urzędowej ceny) coraz trudniej dostać aspirynę i piramidon — te najczęściej potrzebne lekarstwa, nie mówiąc już o lekach specjalnych i droższych.

Co wywołało taką sytuację?

Wolny rynek niedostępny

Już rok temu Ogólnopolski Zjazd Epidemidogiczny w Łodzi stwierdził, że wszystkie szpitale w Polsce borykają się z trudnościami z nabywaniem leków. Produkcja krajowa zaspakaja zaledwie 10% zapotrzebowania, dostawy z zagranicy wobec tego olbrzymiego zapotrzebowania są minimalne, pozostałe po wojnie zapasy topnieją z dnia na dzień.

Aptekarze próbowali ratować się zakupami na wolnym rynku. Wpływało to jednak na znaczne podwyższenie ceny sprzedaży. ale wobec tego, że aptekarzy obowiązuje ustalony cennik, trzeba było z tego sposobu zrezygnować.

Aptekarz jest w gorszym położeniu niż kupiec

Sytuacja aptekarzy jest ciężka — trzeba im to bezstronnie przyznać. Panuje ogólne przekonanie, że aptekarz jest tylko kupcem i handluje lekami, tak jak inni galanterią czy artykułami spożywczymi.

Zrozumiałe jest, że aptekarz prowadząc przedsiębiorstwo handlowe, oprócz kwalifikacji naukowych, musi posiadać kwalifikacje kupieckie. O ileż jednak sytuacja jego jest trudniejsza.

Kupiec prowadzi swe przedsiębiorstwo w ramach ogólnych warunków gospodarczych, regulowanych zasadami prawa popytu i podaży. Sprzedaje towar, jakim dysponuje i jaki może zdobyć. Ostatecznie w miarę swoich potrzeb lub obciążeń wyprzedaje się i wreszcie może bez niczyjej szkody; bez żadnych przeszkód zlikwidować przedsiębiorstwo.

Aptekarz tej swobody nie ma. Nie tylko jego ambicją, ale przede wszystkim obowiązkiem społecznym jest utrzymanie placówki w stanie zdatnym do pełnienia służby zdrowia. Ponadto przepisy prawne nie pozwalają w żadnym wypadku na zlikwidowanie apteki.

Obowiązuje ustalony cennik

Zdaniem aptekarzy zarzuty dotyczące pobierania nadmiernych opłat za leki są oparte przede wszystkim na nieznajomości prawdziwej sytuacji na rynku aptekarskim.

Porównanie cen sprzedaży z urzędowymi cenami zakupu, plus wysokie koszty utrzymania apteki wraz pensjami wykwalifikowanego personelu, wykazuje. że czysty zysk właściciela apteki w porównaniu z zyskiem innych przedsiębiorstw handlowych jest niewielki.

Aptekarzy obowiązuje zresztą, jak już wspomnieliśmy, ustalony cennik urzędowy i wszelkie pod tym względem wykroczenia są niedopuszczalne. Biorąc sprawę z tego punktu widzenia, zarzuty klienteli w większości swej nie są uzakroczeń zdarzają się, ale wówczas sadnione.

Na ogół jednak nazywanie aptekarza paskarzem jest nie tylko nie słuszne, ale nawet krzywdzące.

Na odcinku łódzkim — poprawa

Powrócimy raz jeszcze do kwestii braku leków, aby wspomnieć o inicjatywie Łódzkiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, która organizuje w Łodzi Spółdzielczą Wytwórnię Leków. Będzie to pierwsza tego rodzaju instytucja w Polsce, która stworzy fabrykę lekarstw. W ten sposób katastrofalna sytuacja ulegnie, na wąskim odcinku wprawdzie. zmianie na lepsze.

Na czele Komitetu Organizacyjnego stanęli: prezes Izby, mgr Słowiński, prof. dr. Rembieliński, dr. Lipiec, dr. Filipczak, mgr. Wagner, mgr. Filipowicz i mgr. Rytel.

Spółdzielcza Wytwórnia Leków będzie prowadziła swoją działalność w ramach trzyletniego państwowego planu gospodarczego. Do udziałów spółdzielni wciągnięci zostaną wszyscy pracownicy i właściciele aptek na terenie województwa.

(L)

Po prostu

I my także chcemy...

Kilkutygodniowe doświadczenie nauczyło nas, że z ulgowymi biletami do kin, jakie otrzymali wszyscy członkowie Związków Zawodowych, więcej mamy kłopotu niż pożytku.

Pomysł wydania książeczek z 30 kuponami na bilety ulgowe był pierwszorzędny, ale realizacji nie rozwiązano szczęśliwie. Ponieważ książeczki takie posiadają wszyscy członkowie Związków Zawodowych, więc przy kasach sprzedających bilety normalne zrobiło się bupełnie tłużno.

Nie byłoby jednak może tak źle, gdyby w owych kasach ulgowych nie sprzedawano również biletów dla wojskowych. Wiara lubi kino — wiadomo — więc też tłumnie odwiedzaje. Nikt z wojskowych nie stoi oczywiście w ogonku, jeśli więc na seans przychodzi ich kilkudziesięcu, a nawet więcej, to szary cywil musi uzbroić się w wielką cierpliwość, mając z każdą minutą mniejsze szanse otrzymania biletu. Dlaczego? Bo z niewiadomych i nieznanych bliżej przyczyn utarł się zwyczaj, że żołnierz, który podchodzi do kasy poza kolejką zbiera od co ładniejszych i milszych panienek książeczki z kuponami i kupuje bilety hurtem dla 5—6 osób, czyli kilkanaście biletów od razu. Nim zwykły posiadacz książeczki dociśnie się do okienka, biletów już nie ma.

Sądzimy, że 1-o — wojskowi powinni otrzymywać bilety na równi z wszystkimi pracującymi a nie poza kolejką. 2-o — ładne panienki mogą również czekać, podobnie jak płeć brzydka.

Obecnie, w okresie pokoju, wszyscy jednakowo pracujemy nad odbudową, mamy więc równe prawa do rozrywek. W czasie wojny wojsko korzystało ze specjalnych przywilejów i to było zrozumiałe. Dziś otaczamy naszych żołnierzy nie mniejszą miłością i opieką. Ale takie drobiazgi nie są im już potrzebne.

Bo my, cywile, też chcemy chodzić do kina.

LUTECKI

Słaba smycz -- czyli dzieje nieszczęsnej kaczuszki

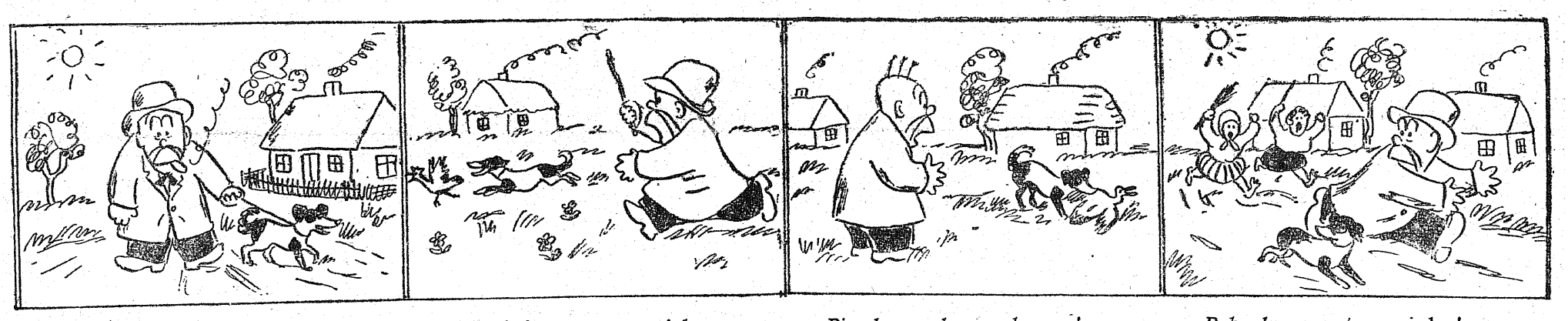

Wesolutki niczym żak
Idzie Krupka z psem na smyczy

Zerwał się ze smyczy psiak,
Nagle coś tam piszczy, kwiczy.

Pies kaczuszkę w zęby cap!
Już spóźniona wszelka rada.

Baby krzyczą: trzymaj, łap!
Koniec — wielka rejterada.

Teatr Powszechny TUR

„STARY DWOREK" WAŻYKA

Reżyser (Wł. Krasnowiecki) pojął sztukę Ważyka jako dzieło „realizmu skrótowego". Można by się z tym zgodzić, forma „Starego dworku" przypomina bowiem istotnie utwory realistyczne; dramaty tego typu muszą posiadać jednak cechę, której ta sztuka jest pozbawiona. Muszą one mianowicie być bezbłędne pod względem obyczajowym i historycznym. Stosunek wsi do dworu z początku dramatu przypomina nieco epokę, w której Sienkiewicz pisał swoje „Szkice węglem", względnie okres niewiele późniejszy; końcowe akcenty rewolucyjne wydobyte są również na wzór znanych z literatury rewolucji. Czujemy, że autor zna wieś i dwór nie z bezpośredniej własnej obserwacji. Konflikty polityczne czasu okupacji zawierają również pewne akcenty fałszywe i zdradzają swój rodowód, wywodzący się bodajże z konstrukcji publicystycznych wczesnego okresu „łagodnej rewolucji" 1945 r. Konstrukcje te nie zawsze były wierne w szczegółach. W swoich najogólniejszych ramach zawierały myśl prawdziwą i słuszną ocenę sytuacji, nie umiały się jednak wyzbyć niepotrzebnych uproszczeń.

Sztuka Ważyka posiada naogół zalety i wady wspomnianych sztuk: jest trafna w rysach ogólnych, zawiera luki i błędy w szczegółach obrazu. O fałszach już mówiliśmy, teraz poświęćmy kilka uwag sprawie luk. Wydaje mi się, że „Stary dworek" jest zbyt oszczędny i wskutek tego widz przeżywa wrażenie pewnego niedosytu. Luki można by było zapełnić w dwojaki sposób: albo przez dodanie bardziej ważkiego ładunku intelektualnego, rozszerzenie teoretycznych perspektyw utworu; wtedy „Stary dworek" mógłby być wielką dyskusją polityczną w rodzaju tych, na które pozwala sobie często w swoich dramatach Barnerd Shaw; albo przez wycyzelowanie szczegółów obyczajowych. Ponieważ ostatnia droga była dla autora, nie znającego okresu okupacji z własnych przeżyć, trudno dostępna, teatr przy realizacji tej sztuki znalazł się w naprawdę trudnej sytuacji. Bo nie mógł przecież na własną rękę wprowadzać jakichś nowych motywów teoretycznych; zresztą nie leżało to napewno w intencjach auora, który nie ma zamiaru przeprowadzać dyskusji, lecz świadomie ogranicza się do jednego, z góry wybranego stanowiska i uplastycznia jedną tylko prawdę, dotyczącą ludzi Reformy i ludzi, którzy się jej przeciwstawiają.

Mam wrażenie, że w tej sytuacji inscenizator nie powinien był traktować „Starego dworku" jako sztuki realistycznej. Poszczególnym postaciom można było nadać wartości niemal symbolów, reprezentujących coś znacznie rozleglejszego, niż można zmieścić w ramach jednego dworku z okresu okupacji hitlerowskiej. W umiejętnym sprowadzeniu psychologii indywidualnej bohaterów do odruchów i reakcji pewnych określonych grup społecznych mieści się prawda sztuki Ważyka. Prawdę tę można było wydobyć, rozmieszczając w odpowiedni sposób akcenty każdej roli i rezygnując z konsekwentnego realizmu na rzecz świadomej deformacji. Gdy dziedzic, poniesiony gniewem, każe wychłostać dworską służącą, jest w swoim odruchu głęboko niewspółczesny; przemawia językiem swoich przodków, którzy mogli takie rozkazy wydawać, bo mogli je realizować. W ujęciu scenicznym nie powinien to być ten sam człowiek, który je, rozmawia przy kawie o drobnych sprawach gospodarczych i w ogóle zachowuje się całkiem „normalnie". To nie on mówi, to przemawia przez niego „krew jego przodków". Dochodzimy tu prawie do granic jakiejś psychozy, ale ta jego nieprzytomna reakcja nie powinna już budzić grozy, ale raczej jakąś pogardliwą wesołość. W ten sposób należało by zanalizować wszystkie sceny „nieprawdziwe" „Starego dworku", i od nich rozpocząć kompozycję utworu scenicznego. Bo w rzeczywistości są one pewnymi skrótami, symbolami, które dopiero związane razem w jedną całość, ukazują poprzez swoje pozorne fałsze prawdziwe intencje tej sztuki. Bohaterami jej nie są postacie, ukazujące się na scenie, ale ich grupy społeczne, ich przodkowie i towarzysze.

Realistyczne ujęcie dramatu obok silnie zarysowujących się nieprawdopodobieństw wprowadziło pewną dezorientację w ujęcie poszczególnych ról. Pani Stanicka (J. Macherska) słusznie wydobyła w swojej postaci rysy ogólne, doprowadzając je nawet chwilami do lekkiej karykatury; wydaje mi się jedynie, że należało to uczynić w jeszcze ostrzejszy i prostszy sposób. W. Staszewski opracował rolę Michała z dużą konsekwencją i wyrazistością psychologiczną, utrzymaną jednak w tych samych realistycznych ramach; dlatego postać ta wydała się również zbyt dyskretna. Jeszcze dalej w kierunku indywidualnego psychologizmu posunęli się J. Węgrzyn w bardzo ciekawej, choć trochę przerysowanej w geście sylwetce Lalewicza i J. Świderski, który inteligentnie opracował rolę Galińca. Dezorientację wyczuwa się również w grze W. Nawrockiej, przedzierającej się z pewnym trudem przez następujące naprzemian po sobie partie sztucznego liryzmu i pozornej prostoty postaci Heleny; i w grze T. Fijewskiego, który każdą sytuację wygrywał żywo i plastycznie, ale nie potrafił złożyć całości z niezbyt konsekwentnych fragmentów roli Józka.

Bardzo prawdziwie wypadła sylwetka Maryny, przy opracowaniu której B. Rachwalska zrezygnowała z psychologicznego pogłębiania na rzecz pełnej ekspresji „pasji" scenicznej. W ogóle może byłoby lepiej dla napięcia dramatycznego całości, gdyby podobną pasję wyczuwało się i w innych rolach.

Dekoracje O. Axera są proste, wyraziste i efektowne.

EDWARD CSATÓ

Z województwa

Walka ze spekulacją

na terenie woj. łódzkiego — Oświadczenie wojewody Dąb-Kocioła: drożyzna jest zjawiskiem przejściowym — Wymiana węgla na tłuszcz z Danii — Towarów przemysłowych coraz więcej — Społeczne Komisje Kontroli Cen na terenie powiatu

W dniu wczorajszym na konferencji prasowej Wojewoda Dąb-Kocioł oświadczył: „Jesteśmy obecnie świadkami nieuzasadnionych zwyżek cen. Produkcja rolna i przemysłowa naszego kraju wzrasta. Mamy znaczne zapasy zboża. UNRRA wypełnia całkowicie swe zobowiązania. Ostatnio pomyślnie przeprowadza się pertraktacje handlowe z Danią, w sprawie zamiany naszego węgla na tłuszcz jadalny. Dostawy bawełny zwiększają się. Produkcja towarów bawełnianych i wełnianych wzrasta z miesiąca na miesiąc. Oto cyfry: w lipcu bież. r. rzucono na rynek tkanin za 500 milionów zł; w sierpniu za 700 milionów zł; we wrześniu za miliard zł, a październik zamknie się cyfrą półtora miliarda złotych.

Jesień jest porą wzmożenia zakupów. Wieś zaopatruje się na zimę. Spekulanci skwapliwie wykorzystują tę sytuację, zręcznie wykorzystują fałszywy alarm o natychmiastowym wycofaniu 500 złotowych banknotów. Łódź już przystąpiła do energicznej walki z lichwą. W ślad za miastem wojewódzkim postępują miasta powiatowe. Zorganizowane zostały Społeczne Komisje Kontroli Cen pod przewodnictwem starostów, z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni „Społem" i M. O. Komisje wykrywają ukryte zapasy towarów, kontrolują ceny w/g. rachunków (dopuszczalny jest maksimum trzydziestoprocentowy zarobek), a w wypadku stwierdzenia winy — nieuczciwych kupców odsyłają do dyspozycji Komisji Specjalnej w Łodzi.

Z całą stanowczością — kończy Ob. Wojewoda — nie dopuścimy do tego, aby człowiek pracy był wyzyskiwany. Administracja jest wystarczająco silna, by unieszkodliwić bezgranicznie chciwych spekulantów".

Winni będą ukarani

Wtorkowa akcja Komisji Specjalnej w Łodzi przyniosła wiele doświadczeń — Jeszcze jedno ostrzeżenie

Wielką akcję kontrolną Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, która miała miejsce w ub. wtorek, zaliczyć należy do rzędu udanych. Natychmiast po akcji ukazały się na rynku towary, których sztuczny brak usiłowali zdyskontować spekulanci dla nowej podwyżki cen. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy sól. Równie pomyślnym skutkiem jest dał się wyraźnie odczuć spadek cen. Świat pracy przyjął te objawy ze zrozumiałym zadowoleniem.

Ale nie tylko konsumenci zyskali na akcji kontrolnej. Co dziwniejsze, duża ilość kupców zadowolona jest ze środków prewencyjnych, zastosowanych przez Komisję. Mowa tu oczywiście o kupcach uczciwych, którzy przy realizowaniu legalnych zakupów w hurtowniach zmuszeni byli opłacać łapówki. Nieco gwałtowne ale skuteczne przecięcie wrzodu przez Komisję Specjalną za jednym zamachem oczyściła tę zatęchłą atmosferę.

Wiceprzewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej ob. Cieśluk przyjął wczoraj przedstawicieli pism łódzkich i podzielił się z nimi spostrzeżeniami z akcji kontrolnej. Dokładna analiza jej wyników wskazała nie tylko nieuczciwość kilkudziesięciu kupców, ale i pewne braki w ogólnej organizacji sprzedaży. Główną winę ponosi tu wydział handlowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców i podległa mu sieć sklepów rozdzielczych. Wiadomo, że na jesieni przypada okres solenia kapusty, co dla uboższej ludności posiada ogromną wagę. Brak soli w tym właśnie momencie stanowił bardzo dotkliwą krzywdę.

PSS powinna ingerować w tej sprawie i postarać się o sól w „Społem" lub nawet w PCH, w której kompetencjach nie leży wprawdzie zaopatrywanie Spółdzielni, ale która nie odmówiłaby doraźnej pomocy. Zarówno „Społem", jak i PCH miały duże zapasy soli, natomiast sklepy PSS artykułu tego nie sprzedawały. Podobna bierność jest niedopuszczalna i zdaniem ob. Cieśluka obciąża w dużym stopniu PSS.

Kupcy — detaliści, którzy nie sprzedawali soli, gromadząc jej zapas w celach spekulacyjnych, będą odpowiadali za swoje nieobywatelskie stanowisko bardzo poważnie. Przygotowywanie wniosków o skierowanie 45 osób do obozu pracy przymusowej jest już na ukończeniu. W sobotę ob. Cieśluk zawozi je do centrali Komisji Specjalnej w Warszawie, która wyda ostateczne orzeczenie. W przyszłości, jeżeli zostanie stwierdzone, że kupiec odmawia sprzedaży jakiegokolwiek artykułu posiadanego na składzie, zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności za sabotaż i jak najsurowiej ukarany.

Ob. Cieśluk stwierdził dalej, że wielu kupców sprzedaje towary, zadawalając się zyskiem zawartym w granicach dozwolonej marży zarobkowej. Tym kupcom Komisja Specjalna zapewni opiekę, likwidując korupcję w hurtowniach i składach. Uczciwy kupiec nie potrzebuje obawiać się niczego. Natomiast kupcy nabywający towar w nielegalnych źródłach traktowani będą jako paserzy.

Przechodząc do zwyżki cen na skórę, ob. Cieśluk stwierdził, że sprawa ta leży Komisji Specjalnej bardzo na sercu. O ile spekulanci nie opamiętają się, wkrótce już zastosowane zostaną środki przymusowe.

— To moje oświadczenie — rzekł ob. Cieśluk — jest ostatnim ostrzeżeniem: Skóra musi stanieć.

Ostatnio wreszcie sprawą jest wdrożenie dochodzenia przeciw fabrykom octu, które często w hurcie pobierają cenę wyższą od urzędowej ceny detalicznej. I na tym odcinku stosunki zostaną uzdrowione.

Jak widzimy więc plon ostatniej akcji Komisji Specjalnej jest b. obfity. Niewątpliwie postępujemy naprzód w oczyszczaniu naszego naprzód w oczyszczaniu naszego nictwa natury ekonomicznej.

(o.)

Z życia łódzkiego ZHP

Odprawa hufcowych łódzkiej chorągwi harcerzy

Dnia 13 października o godz. 10 w lokalu Komendy Chorągwi odbyła się odprawa hufcowych, w której wzięło udział 50 instruktorów. Na odprawę przybył druh Naczelnik, harcmistrz Roman Kierzkowski. W obszernej świetlicy ustawiły się w dwuszeregu drużyny harcerskie. Po złożeniu raportu Naczelnikowi przez Komendanta Środowiska Łódzkiego hm. Gajewskiego i po dokonaniu przeglądu drużyn przemawiali kolejno Komendant Chorągwi hm. Łętowski i Drużynowy drużyny Harcerskiej z Ludwigsburga dyr. Józef Pachoła, po czym nastąpiło uroczyste przekazanie Harcerstwu Łódzkiemu sztandaru, przywiezionego przez harcerzy z Ludwigsburga, oraz sztandaru Hufca Harcerzy w Wieruszowie, który odnaleziony został przez harcerzy w Niemczech, zachowany i stamtąd przywieziony do kraju.

Następnie zabrał głos dh. Naczelnik, rysując w treściwych słowach sylwetkę moralną i społeczną harcerza, po czym nastąpiła dekoracja 6-ciu instruktorów harcerskim odznaczeniem „Za zasługę".

Drugą część odprawy stanowiły właściwe obrady, w których uczestniczyła dh. Olbromska, jako delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. W czasie obrad złożone zostały sprawozdania z działalności przez Komendanta Chorągwi i Hufcowych, z których wynika, że w szeregach harcerskich na terenie województwa łódzkiego skupia się 15.000 młodzieży. Omówione zostały również zamierzenia programowe Hufców i Komendy Chorągwi.

W roku przyszłym Harcerstwo Łódzkie święcić będzie 35-lecie swego istnienia i w związku z tym zamierzony jest zlot Chorągwi Łódzkiej — żeńskiej i męskiej oraz wystawa harcerska.

POWSTANIE NOWEJ DRUŻYNY NA BAŁUTACH

W niedzielę 13 bm. w szkole powszechnej 28 w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 76, odbyła się uroczystość wydzielenia 33 ŁDH im. St. Staszica z druż. 25.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej, wysłuchaniem mszy św. w kościele NMP po czym nowa drużyna i zaproszone drużyny przemaszerowały do szkoły, gdzie w udekorowanej sali oczekiwali licznie zaproszeni goście wśród których byli obecni przedstawiciele zarządu miejskiego, władz szkolnych i ZHP.

Zagadnienia gospodarcze w prasie

Plan, którego brakowało w przedwojennej Polsce

Spośród licznych głosów w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego trzeźwością i wnikliwością odznaczają się opinie zamieszczone przez „Rzeczpospolitę" i czasopismo „Odrodzenie".

Stwierdziwszy, że plan 3-letni jest faktem przełomowym i oceniając go jako skromny, a więc realny, zmierzający do poprawy bytu pojedyńczego człowieka, „RZECZPOSPOLITA" wywodzi co następuje:

„Polska stawia przede wszystkim na człowieka jako na ten czynnik, który nie zawiódł wtedy, kiedy już zdawało się, że nic w Polsce nie ostanie się przeciwko przemocy nieprzyjacielskiego materiału. W tym leży ten specjalny narodowy rys naszego planu, daleko odbiegający od mocarstwowej megalomanii przedwojennej. Polska obecna również chce wszelkimi środkami bronić przed odwetem niemieckim swojej niepodległości, ale rozumie, że budować należy od podstaw, a tą zasadniczą podstawą jest u nas przede wszystkim człowiek, który tylko w dobrobycie rozwija się i krzepnie na dobrego obywatela. Na nędzy obywateli nie można budować fikcyjnej mocarstwowości".

„ODRODZENIE" zaś, dokonywując analizę planu, nudnie konkluduje, że tak gruntowne zmiany gospodarczo-społeczne, jak podniesienie stopy życiowej ogółu ludności, poważny wzrost potencjału przemysłowego i wysunięcie produkcji przemysłowej na plan pierwszy, związane z tym ilościowe zrównanie się ludności miejskiej i wiejskiej i znaczna likwidacja przeludnienia rolniczego, odbić się muszą donośnym echem również w dziedzinie kultury duchowej.

ZAGADNIENIE PRZELUDNIENIA WSI POLSKIEJ ZOSTAJE ZLIKWIDOWANE

Na ten sam temat „CHŁOPI" — organ naczelny Związku Samopomocy Chłopskiej — pisze:

„Sprawą najbardziej zasadniczą jest dążność planu do odciążenia wsi z nadmiaru ludności Osiągniemy to przez akcję przesiedleńczą na Ziemie Odzyskane, która w tym roku obejmuje 360 tysięcy gospodarstw, w r. 1947 obejmie 98 tys. gosp., w r. 1948 58 tys. gosp. i w r. 1949 59 tys. gospodarstw, oraz przez zatrudnianie ludności wiejskiej w przemyśle, spółdzielczości i in. Przewiduje się, że rozwój przemysłu całkowicie wchłonie naturalny przyrost ludności wiejskiej. Dzięki temu ilość użytków rolnych przypadająca średnio na gospodarstwo zwiększy się do blisko 8 hektarów (podczas gdy w r. 1938 przypadało pięć i pół hektara). W rezultacie tych przemian w roku 1949 pięćdziesiąt procent ludności przypadnie na wieś, a drugie pięćdziesiąt procent na przemysł, handel i inne zawody".

Zaiste jest to problem bardzo doniosły. Jak oblicza bowiem na łamach „POLSKI ZBROJNEJ" płk. Aleksander Wołyński obecne przeludnienie wsi wynosi jeszcze 4 miliony i to pomimo, że zaznaczył się już spadek o 4—5 milionów, co jednak nie można tłumaczyć jedynie zmiejszaniem się liczby ludności.

CZY PODWYŻKA PŁAC JEST REALNA?

Niemniej istotne są dla nas sprawy miasta. Tutaj na czoło wysuwa się zagadnienie realnej podwyżki płac.

Zagadnienie to oświetla fachowo na łamach dwutygodnika „ŻYCIA GOSPODARCZEGO" naczelnik wydziału pracy i płacy w Min. Przemysłu p. Andrzej Ferski, zaznaczając m. in.: że płaca zarobkowa powinna być funkcją ekonomiczną wzrostu wydajności pracy. Ponadto wartość realna płacy zarobkowej będzie stale wzrastać w związku ze wzrostem produkcji artykułów pierwszej potrzeby.

Uzupełnieniem niejako tych uwag są wywody „ŻYCIA WARSZAWY".

Czytamy tam m. in.:

„Płace i zarobki zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych nie osiągnęły jeszcze w większości wypadków poziomu który by pozwalał na zaspokojenie minimum egzystencji, istnieją jeszcze znaczne dysproporcje między wysokością zarobków pracowniczych a cenami niektórych artykułów szczególnie w stosunku do pracowników państwowych i samorządowych, ale niewątpliwie różnice te, początkowo bardzo jaskrawe, stopniowo zacierają się i maleją. Dowodzi to słusznej polityki i właściwej drogi, jaka obrana została przez Rząd i czynniki gospodarcze dla osiągnięcia trwałej poprawy bytu świata pracy i podniesienia ogólnego poziomu życia".

Należy jedynie dbać o to, ażeby wybitna podwyżka cen na niektórych odcinkach nie postawiła pod znakiem zapytania realnego znaczenia podwyżki płac.

CZY MOŻNA JUŻ ZNIEŚĆ SYSTEM KARTKOWY I LIKWIDOWAĆ FUNDUSZ APROWIZACYJNY?

Niemniej ważnym zagadnieniem jest zaopatrzenie pracujących w artykuły żywnościowe, przez Min. Aprowizacji i Handlu za pośrednictwem specjalnego organu, a mianowicie Funduszu Aprowizacyjnego.

To też „GAZETA LUDOWA" niesłusznie atakuje Fundusz Aprowizacyjny, który jej zdaniem jest zbędny i powinien ulec likwidacji.

Omawiając działalność Funduszu Aprowizacyjnego „ROBOTNIK" stwierdza:

„Wobec ogólnego niedoboru żywnościowego, pogłębionego na pewnych terenach (np. Górny Śląsk), metoda „każdy sam kupi" uderzyłaby w grupy pracownicze, a szczególnie w te najwartościowsze — górników i hutników, czy pracowników dużych skupień fabrycznych woj. łódzkiego. Na terenach deficytowych siłą rzeczy ceny musiałyby pójść w górę, przez co fundusze, zapewniające poważną pomoc żywnościową, straciłyby znacznie na wartości nabywczej, co w pewnym stopniu mogłoby wpłynąć w ogóle na siłę nabywczą naszej waluty".

Wychodząc z tego stanowiska, nie można w obecnych warunkach mówić o zniesieniu systemu kartkowego i przejściu całkowicie na zaopatrzenie wolnorynkowe.

„W oczekiwaniu na stałą poprawę wyżywienia, w miarę wzrostu produkcji krajowej — pisze „RZECZPOSPOLITA" — muszą więc być utrzymane w mocy wszystkie istniejące ograniczenia konsumcyjne, które umożliwią przeprowadzenie długofalowego planu aprowizacyjnego, a o zniesieniu kart żywnościowych na razie nie może być mowy".

MIECZ. P.

Bokserzy muszą stanąć do eliminacji

Utrzymanie stosunków międzynarodowych w sporcie zapewnia rozwój i powodzenie akcji propagandowej.

Sport polski od pierwszych bodaj dni swego wskrzeszenia dokłada wszelkich starań, by stosunki te były utrzymane i żeby w kraju było jak najwięcej imprez z udziałem zawodników zagranicznych. Mamy już za sobą szereg wyników, uzyskanych i na obcym terenie. Trzeba obiekywnie stwierdzić, że niestety nie mamy czym się chwalić, ale w każdym razie musimy mieć nadzieję, że nie długo sport polski zacznie odnosić zwycięstwa.

Ostatnio usiłowaliśmy nawiązać stosunki sportowe z Węgrami. Polski Związek Bokserski zakontraktował mecz Polska — Węgry. Spotkanie to nie odbyło się, bo Węgrzy nie przyjechali. Związek bokserski, a ściśle mówiąc okreg śląski i łódzki narażone zostały w związku z przygotowaniami do tych zawodów na poważne straty. Nie przyjechali do nas także piłkarze węgierscy, którzy sprowadzeni byli przez Cracovię i ZZK Łódź. Nie zjawiła się również czeska drużyna hokeja na trawie, która miała rozegrać mecz w Poznaniu.

Słowem na całej linii — wielki zawód. Na ten temat wypowiada się „Głos Ludu", który analizując całą tą sprawę, wychodzi z założenia, że jednak wina leży po naszej stronie. Organizatorzy tych niedoszłych imprez nie dopilnowali szeregu spraw i dlatego goście zagraniczni nie mogli do nas przyjechać.

Oczywiście, nie trzeba się dziwić, że Węgrzy do nas nie przyjechali jeżeli nie dostarczyło im się wiz wjazdowych.

PUFW i PW wydał w swoim czasie wyczerpujący komunikat w sprawie sprowadzania do kraju drużyn zagranicznych i o wyjeździe naszych drużyn sportowych za granicę. Poszczególne organizacje sportowe lekceważą sobie to rozporządzenie, a w konsekwencji powstaje trudny do opisania chaos. Przecież PUFW i PW, stojąc na czele sportu polskiego musi wiedzieć pierwszy o tym kto ma przyjechać i kto zamierza wyjechać z Polski na zawody sportawe zagranicę. Bez zezwolenia PUWF i PW nikt ani wyjedzie ani też nie będzie mógł sprowadzić do siebie zawodników zagranicznych. Postanowienie to jest całkiem słuszne, bo raz nareszcie musi zapanować w sporcie polskim porządek. Trzeba skończyć z okresem eksperymentowania i chaosu.

Nie wielką sztuką jest załatwienie wszystkich na czas potrzebnych papierków i przypilnowanie, by wszystkie pieczęcie i podpisy były w porządku, ale trudniej jest uzyskać paszport zagraniczny, pojechać i godnie zareprezentować się za granicą. Dochodzą nas echa z boisk w Szkocji. Piłkarze nasi wyruszyli jako reprezentacja Polski i okazuje się, że zdobyli w Szkocji uznanie. Wystarczy nadmienić, że piłkarze nasi jeden mecz nieznacznie przegrali, a w drugim odnieśli zasłużone zwycięstwo. Okazuje się, że piłkarze nasi zaczynają dochodzić do przedwojennej formy. Pocieszające jest, że w piłkarstwie mamy cały szereg młodych zawodników i nie potrzebujemy już opierać się wyłącznie na starych asach, jak to czynią chociażby bokserzy. Wiecznie nieśmiertelny Szymura i stałe luki w wadze ciężkiej. Młodzi, którzy dochodzą do poziomu międzynarodowego nie mają, niestety, tej bogatej rutyny meczowej i chociażby z tego względu trzeba koniecznie starać się to, by u nas w kraju mogły walczyć jak najczęściej drużyny zagraniczne. Natomiast jeżeli chodzi o wyjazdy za granicę, to raczej trzeba się z tym nieco wstrzymać. Zresztą PUWF i PW wie sam najlepiej komu ma podpisać paszport zagraniczny, a komu odmówić.

Bokserzy nasi wybierają się do Szwecji. W połowie grudnia ma się odbyć w Sztokholmie mecz międzypaństwowy. PZB powinien do meczu tego poważnie się przygotować. Nie wolno imprezy tej zlekceważyć, jak zlekceważono turniej państw słowiańskich w Pradze. Czołowi nasi zawodnicy powinni odbyć jakiś kurs przeszkoleniowy, a skład reprezentacji Polski powinien być tak ustalony, żeby nie było żadnych zastrzeżeń. Mając nieco czasu, można powyznaczać szereg spotkań eliminacyjnych. PZB porozumiał się ostatecznie z Łodzią w sprawie dokończenia mistrzostw Polski w wadze średniej. Mistrzostwa te odbędą się w Łodzi 2 i 3 listopada. Wiemy, że do finału, a raczej do półfinału stanie tylko czterech zawodników z Kolczyńskim i Sobczakiem na czele. Warto więc może przy tej okazji zorganizować szereg spotkań eliminacyjnych. Niech raz nareszcie Stasiak spotka się z Kamińskim. Niech Pisarski wyjdzie na ring z kimś z poważniejszych zawodników. To samo dotyczy również Woźniakiewicza. Popularny Moryc znajduje się rzeczywiście w doskonałej formie i warto się nim zainteresować. Nie chcemy bynajmniej sugerować PZB kogo ma on wyznaczyć i kto z kim ma walczyć, ale domagamy się, by nasze naczelne władze bokserskie już teraz zaczęły poważnie zastanawiać się nad ustaleniem składu, a nie układać reprezentacji w chwili podpisywania paszportów zagranicznych.

Bardzo rozważnie postąpił PZB, rezygnując z meczu w Kopenhadze, który miał nastąpić bezpośrednio po zawodach w Sztokholmie. Całkiem inaczej przedstawia się sprawa rozegrania drugiego meczu w Szwecji. Tak czy inaczej, trzeba zabrać się poważnie do pracy, by w przyszłości nie zachodziła potrzeba telefonowania po wszystkich ośrodkach sportowych w Polsce w poszukiwaniu zawodników. Miało to ostatnio miejsce przed mającym się odbyć meczem z Węgrami w Katowicach. Złośliwi twierdzą, że dobrze się stało, że Węgrzy nie przyjechali, bo czekałaby nas sromotna porażka i wielka kompromitacja organizacyjna.

Przed meczem Łódź—Śląsk w pływaniu

Śląski Okręgowy Związek Pływacki nadesłał w dniu wczorajszym do Łodzi, skład swojej drużyny reprezentacyjnej, która stanie w niedzielę w basenie YMCA w Łodzi, do walki z reprezentacją Łodzi. Skład Śląska jest bardzo silny.

Przede wszystkim w drużynie Śląska znajduje się mistrz Polski Ramola, który będzie startował w szeregu kokurencji, jak na 100 i 200 m. W naszej reprezentacji też znajduje się kilku doskonałych pływaków a przede wszystkim możemy liczyć na Cieślaka, który jest wicemistrzem Polski. On to właśnie stoczy w Łodzi pojedynek rewanżowy z Ramolą.

Składy drużyn przedstawiają się następująco:

100 i 200 m. stylem dowolnym: Ramola i Kałuża (Ś) — Cieślak i Morawski (Ł),

200 m. stylem klasycznym: Sołtysek i Szczok (Ś) — Dec i Krogulec (Ł),

100 m. na wznak: Wąs i Halor (Ś) — Chojnacki i Hempiński (Ł),

sztafeta 3×100 m.: Wąs, Szołtysek, Ramola (Ś) — Chojnacki, Dec i Cieślak (Ł),

sztafeta 5×50 m. stylem dowolnym: Kałuża. Wąs, Dudkowiak, Halor, Ramola (Ś) — Antkowski, Erlich, Manowski, Chojnacki i Cieślak (Ł),

skoki z trappoliny: Beredlich (mistrz Polski), Skorupka (Ś) — Martynka, Witkowski i Przyborowski (Ł),

piłka wodna: Bochenek, inż. Szczepański, Halor, Wąs, Dudkowiak (Ś) — Dąbrowski, Erlich. Antkowski, Krawczyk, Cieślak i Mrówczyński (Ł).

100 m. stylem klasycznym pań: Niestrojówna, i Neblówna (Ś) — Dawidowiczówna i Szczepaniaków na (Ł),

50 m. stylem dowolnym pań: Piecuchówna i Niestrojówna (Ś) — Jarocińska i Matysiakówna (Ł),

50 m na wznak pań: Kokotówna i Neblówna (Ś) — Szczepaniakówna i Sawicka (Ł),

sztafeta 3×50 m. stylem zmiennym: Kokotówna, Niestrojówna i Piecuchówna (Ś) — Szczepaniakówna, Dawidowiczówna i Jarocińska (Ł).

Bardzo ciekawa walka zapowiada się między Dawidowiczówną a Niestrojówna, która w mistrzowstwach Polski zajęła trzecie miejsce, wówczas gdy Dawidowiczówna przypłynęła na piąte.

Punktacja meczu będzie następująca: 5, 3, 2, 1. Sztafety i mecz piłki wodnej punktowany będzie podwójnie. Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie YMCA, przy ul. Moniuszki 4a. Pływacy z Katowic przyjadą do Łodzi w sobotę. Dochód z meczu przeznaczony zostanie na odbudowę CIWF w Warszawie.

Mecz rozpocznie się w niedzielę punktualnie o godz. 15. Wejście do basenu z ul. Traugutta. Fragmenty meczu transmitowane będą przez Polskie Radio.

Mistrzostwa motocyklowe w Łodzi

W niedzielę, dnia 20 października rb. o godz. 11 przed południem, Sekcja Motocyklowa DKS-u organizuje Wielkie Wyścigi Motocyklowe na torze żużlowym o Mistrzostwo m. Łodzi.

Zawody odbędą się na boisku Domu Żołnierza, Plac 9-go Maja (pl. Hallera), dojazd tramwajem Nr 7.

Udział w tej, emocjonującej imprezie wezmą wszyscy najlepsi motocykliści łódzcy z Feliksem Więckiem na czele oraz zawodnicy zamiejscowi.

Do udziału w wyścigu o Mistrzostwo m. Łodzi zaproszeni zostali zawodnicy Warszawy, Poznania, Gdańska i Śląska.

Dla Mistrza ufundowano wspaniałą nagrodę w postaci wielkiej srebrnej statuty z emblematami DKS-u i figurami motocyklistów.

W razie ulewnego deszczu, zawody odbędą się po południu — o godz. 14.30.

Wajsówna trenuje lekkoatletki

Dla miłośników boksu, którzy w roku ubiegłym przekonali się o wartości gimnastyki bokserskiej, zostaje zorganizowany kurs bokserski, który poprowadzi b. mistrz Polski i trener Tomasz Konarzewski.

Kurs będzie trwał 6—7 tygodni i skończy się około 20 grudnia.

Z uwagi na to, że zawodnicy przejdą wszechstronnie rozwijającą zaprawę bokserską oraz na dobre warunki higieniczne (gorący natrysk po treningu), liczymy na duże zainteresowanie, zwłaszcza starszej młodzieży szkolnej i akademickiej.

Ilość miejsc ograniczona!

Zapisy przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA.

Konarzewski trenerem w Polskiej YMCA

Jak już podawaliśmy, w Polskiej YMCA została zorganizowana grupa dziewcząt, które pod kierunkiem Wajsówny przejdą zaprawę lekkoatletyczną.

Treningi rozpoczynają się w nadchodzącą sobotę i będą się odbywały w środy o godz. 17 i w soboty o godzinie 14.45.

Z uwagi na to, że na treningi udało się uzyskać dużą salę gimnastyczną, grupa zostanie zwiększona do 40 osób.

Miłośniczki lekkoatletyki, które jeszcze się nie zapisały, niech uczynią to do piątku, dnia 18 b. m. w Sekretariacie Polskiej YMCA, ulica Moniuszki 4-a.

Każdy student członkiem AZS

Wiceprezydent KRN ob. Barcikowski przyjął w Warszawie delegację AZS-u Łódzkiego w składzie: prezes Martynka i wice-prezesi Kasprzak Pufal i Zadke.

Delegacja wręczyła Mu pamiątkowy album z fotografiami z obozu sportowego AZS-ów w Świnoujściu, gdzie bawił przez kilka dni jako protektor tego obozu i prezes Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W czasie audiencji omawiane były sprawy pomocy finansowej i rozszerzenia działalności AZS-u na całą młodzież akademicką. Ob. Barcikowski bardzo przychylnie i z wielkim zrozumieniem odniósł się do wszystkich bolączek i projektów AZS-u zapowiadając, że sprawę sportu akademickiego poruszy na najbliższej sesii KRN i wyraził się przy tym, że byłoby bardzo pożądane, aby każdy student należał do Akademickiego Związku Sportowego i czynnie zajmował się sportem.

Ob. Barcikowski przyjął również zaproszenie na honorowego protektora „Tygodnia Akademickiego Zw. Sportowego w Łodzi", mającego się odbyć w dniach 10 do 17 listopada i przyrzekł wziąć udział w imprezach i uroczystościach organizowanych w ramach „Tygodnia".

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść 5)

Wrócili przed zmierzchem.

Andrzej myślał, że stan odurzenia, w którym się znalazł, wkrótce minie. Tymczasem upływały dni, a uniesienie trwało. Zresztą rozgrywające się wypadki same dostarczały silnych przeżyć.

Do miasta W. wkroczyły wojska radzieckie. Nocą zabłysła wszędzie elektryczność. Wśród mieszkańców, którzy przyzwyczaili się już do ciemności, wywołało to nastrój ogólnego podniecenia. Oświetlone ulice wydawały się nie te same. O świcie przeszły przez nie czołgi sowieckie, za nimi piechota. Miasto zaroiło się od żołnierzy. Miasto zaczęło żyć znowu innym, nowym życiem.

Żołnierze sowieccy masowo uczęszczali do teatrów. Na jednym z przedstawień Redutowska, chcąc się popisać przed nowymi widzami, śpiewała i tańczyła jak szalona. W pewnym momencie dostała silnego krwotoku. Zniesiono ją ze sceny na wpół przytomną.

Andrzej był wtedy na dyżurze w szpitalu. Zaalarmowany telefonem przybył natychmiast. Zwołał kilku lekarzy. Badali i naradzali się długo, w końcu jednak nie było wiadomo, czy to krwotok z pękniętego naczynia w gardle, czy z płuc.

Andrzeja niepokoiły szczególne podniecenia i stany podgorączkowe Redutowskiej, które są charakterystyczne dla chorych na gruźlicę. Poza tym była typem astenicznym, a asteniczki są skłonne do zapadania na tę chorobę.

— Czyżby naprawdę miała gruźlicę.

Bardzo tym się zmartwił i zasmucił.

Po przewiezieniu do domu poczuła się lepiej. Tu mu opowiedziała, że ten krwotok — to nie pierwszy raz. Była kiedyś na wsi, pamięta też jesienią, dużo biegała, potem huśtała się. I właśnie w trakcie tej zabawy raptem trysnęła jej krew z ust. Czuła się wtedy bardzo słabo, ale jakoś dziwnie błogo.

— Może dlatego tak lubię jesień — rzekła melancholijnie.

Okrył ją ciepło i nie pozwalał mówić. Opowiadał wszystkie bajki jakie pamiętał z czasów młodości. Aż usnęła. We śnie miała ruchy niespokojne, kaszlała, ciągle odkrywała się. I była tak przerażająco blada, jakby cała krew z niej wyciekła.

— Rzeczywiście „wszystkim liliom biel śnieżną zabrała" — pomyślał.

Przesiedział tak przy niej do rana. Ranek wstał mglisty. Zaczął padać deszcz, który zmienił się w ulewę. Krople głośno siekły w szyby. Wiatr zrywał ostatnie liście z drzew i ciskał je w błoto. Zrobiło się szaro i ponuro.

Andrzej nie poszedł do pracy.

Z nastawionym wysoko kołnierzem włóczył się po pustych prawie ulicach. Zabrnął nad rzekę i patrzył jak skaczą po wodzie krople deszczu.

Odwiedził paru znajomych, którzy częstowali go obficie wódką na rozgrzewkę. Ale rozmowa jakoś się nie kleiła. Miał zły humor. Nigdzie nie mógł usiedzeć. Ludzie wydawali mu się dziwnie drażniący. Wreszcie pojechał do jednego ze swych przyjaciół-lekarzy. Zastał tam kilku kolegów. Powitali go wesołymi okrzykami. Towarzystwo było rozbawione. Grali w karty. Odbywała się przy tym żywa dyskusja.

— A ja wam mówię, że żadna miłość nie istnieje, jest tylko pociąg płciowy — filozofował jeden z uczestników o małpiej twarzy.

— Nie istnieje? — zapytał jakby sam siebie Andrzej.

Długo wśród nich nie został. Mąciło mu się trochę w głowie. Może to rezultat nieprzespanej nocy? Może to, że wypił na czczo? Dopiero teraz przypomniało mu się, że od wczoraj nic nie jadł.

Nagle zauważył, że właściwie nie idzie, ale biegnie. Ciemniało. Deszcz ustał. Chlupało tylko pod nogam błoto.

Pędem przebył schody do mieszkania Redutowskiej.

Widocznie przeraziła się jego widokiem, gdyż wykrzyknęła:

— Mój Boże, jak ty wyglądasz, — co wyprawiasz?

Ująwszy jego ręce, mówiła:

— Byłeś wczoraj taki dobry. Słuchaj, ja ciebie tak kocham, tylko jestem chora i boję się, że odejdziesz...

D. c. n.

„Wino farmaceutyczne" i „aperitif"

Olbrzymia afera we Francji

W ostatnim tygodniu opinią francuskiego społeczeństwa wstrząsnęło wykrycie dwu olbrzymich afer spekulacyjnych: winem i mąką.

Sytuacja żywnościowa we Francji nadal jest jeszcze bardzo ciężka, a dla przeciętnego Francuza nie tylko mąka, ale i wino stanowi artykuł pierwszej potrzeby. Tymczasem i jednego i drugiego otrzymuje on niedostateczną ilość.

Wino we Francji jest racjonowane. Przydział miesięczny wynosił do końca sierpnia 4 litry na osobę. We wrześniu przydział został zmniejszony do 1 litra miesięcznie i rząd zmuszony był ogłosić, że w przyszłych miesiącach z powodu braku wina niski ten przydział nie zostanie podwyższony. Już ta decyzja wywołała rozczarowanie i rozgoryczenie.

Przed tygodniem w tę atmosferę rozgoryczenia jak bomba wpadła wiadomość o wykryciu przez władze olbrzymiej afery winnej: wiele milionów galonów wina, przeznaczonego do rozdziału między ludność na kartki, a sprowadzanych z winnic Algerii, od dłuższego czasu sprzedawano na czarny rynek.

Z informacji, które przeniknęły do wiadomości publicznej, wynika, że duże transporty wina algierskiego były sprzedawane nie tylko na francuskim „czarnym rynku", ale również sprytni spekulanci wysyłali je do Belgii i Szwajcarii, a nawet do Anglii.

Trzy duże transporty wina z Algieru i Oranu w ogóle nie dojechały do Marsylii i to spowodowało hałas i wykrycie afery.

To okradanie społeczeństwa francuskiego przez spekulantów winnych trwało około 18 miesięcy.

„France Soir" donosi ze swej strony w powyższej sprawie, co następuje: Pomiędzy Algierem i Monaco, które odgrywało rolę tranzytową, rozwijał się olbrzymi handel. Port w Monaco został wybrany dlatego ponieważ państwo to znajduje się poza strefą nadzoru władz francuskich i nie ma tam granicy celnej. Kilka małych statków pod flagą księstwa Monaco przewoziło wino.

Najważniejszy organizator tej afery mieszkał w Paryżu (Guy Vattier), drugi zaś w Monaco (Jean Gastaud). Pierwszy stał na czele kilku przedsiębiorstw winnych w Paryżu, drugi — był właścicielem firmy importowo-eksportowej w Monaco. Do usług ich stanęło 20 wielkich kupców paryskich, którym udało się zorganizować wraz z urzędami ministerstwa aprowizacji, Syndykat Handlu Winem i Narodowe Biuro Zakupu Wina.

Wydawało się, że organizacje te doskonale funkcjonują. „France Soir" twierdzi, że niewątpliwie istnieli tam wspólnicy, którzy musieli być bardzo wysoko postawieni, gdyż organizacja otrzymywała wszystkie ułatwienia. Organizatorzy otrzymywali np. wszystkie potrzebne papiery i pokwitowania, wystawiane in blanco. Aby odwrócić uwagę, większość win z Monaco wysyłano z etykietą „wino farmaceutyczne", lub „aperitif".

W Bordeaux istniało prócz tego „towarzystwo, które później połączyło się z grupą Vattier".

Sprawa nabrała tak wielkiego rozgłosu również dlatego, że nie posiadający skrupułów macherzy, wywożąc wino złych gatunków popsuli winom francuskim opinię na rynkach zagranicznych. Belgia np. postanowiła sprowadzać wino z odległego Chile, zamiast z bliskiej Francji.

Ostatnie depesze z Francji donoszą, że 20 kupców zajmujących się oficjalnie sprzedażą „suszonych jarzyn", a zamieszanych w aferę zostało aresztowanych. Wypłynęła również nazwa jednego z marsylskich towarzystw handlu winem, mianowicie „La Supvin", które jakoby najbardziej zamieszane jest w skandalu. Chodzą pogłoski, że przedsiębiorstwo to dzięki wysokiej protekcji — dyrektor generalny tego przedsiębiorstwa Cassin jest bratem wiceprzewodniczącego Rady Stanu — otrzymało prawie monopol na przewóz do Francji win algierskich. Cassin oświadczył że wytoczy proces tym, którzy w skandal ten zamieszali towarzystwo „Supvin".

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że w aferę zamieszane są wysoko postawione osobistości z francuskiego świata politycznego, mianowicie z MRP. (Mouvement Radical Papulaire) — stronnictwo postępowych katolików.

Wskutek tego afera „win farmaceutycznych" może mieć duży oddźwięk i następstwa w dziedzinie politycznej, Francja bowiem, jak wiadomo, znajduje się w przededniu wyborów do parlamentu.

(jk.)

Ponad 16 tys. km. w 39 godzin.

Lot bez lądowania amerykańskiej superfortecy na trasie Honolulu — Kair

Amerykańska superforteca, ochrzczona poetycznie „Dreamboat", co znaczy dosłownie „Statek Marzeń", wzbudziła niedawno wielkie zainteresowanie swym lotem bez lądowania na trasie Honolulu — Kair.

Rekord lotu bez lądowania osiągnięty został ostatnio przez inny samolot amerykański „Dziki Żółw i wynosił 11.235 mil czyli prawie 18 tysięcy kilometrów. Spodziewano się że „Statek Marzeń" rekord ten pobije i prawdopodobnie takby się stało, gdyby nie to, że samolot wyczerpał w czasie swej niezwykłej podróży ogromny zapas benzyny i przybywając na lotnisko w Kairze posiadał w bakach zaledwie 400 galonów paliwa. Przy tej ilości nie mógł oczywiście zaryzykować dalszego lotu do Chartumu.

Tak więc „Statek Marzeń" przeleciał tylko 10.300 mil, tj. około 16,5 tys. km. czyli o półtora tysiąca kilometrów mniej niż „Dziki Żółw".

Lot wzbudził jednak ogromne zainteresowanie z innej przyczyny. Oto „Statek Marzeń" przebył odległość Honolulu — Kair w czasie 39 godzin rozwijając średnią szybkość 400 km. na godzinę. Jest to szybkość rekordowa, jeśli zważyć przy tym, że ciężar superfortecy obarczonej zapasem paliwa wynosi 67 ton.

Lot Honolulu — Kair ma pozatym wielkie znaczenie dla wykorzystania tej trasy dla komunikacji lotniczej. Powietrzna droga wiedzie w znacznej części przez przestrzenie podbiegunowe.

Jednocześnie lot ten dostarczył danych dla zlokalizowania bieguna magnetycznego ziemi. Potwierdziły, że przypuszczenia Mac Kinley'a są słuszne. Podczas swego lotu polarnego Mac Kinley stwierdził, że biegun magnetyczny znajduje się 200—300 mil na północ od półwyspu Boothir w Kanadzie.

Obserwacje pilota „Dreamboat" płk. Irwina wykazały, że biegun magnetyczny znajduje się o 200 mil, od tego miejsca.

Lot Honolulu — Kair odbywał się średnio na wysokości 600 m. Jedynie nad polami lodowymi Grenlandii, walcząc ze złymi warunkami atmosferycznymi, samolot wzbić się musiał na wysokość 6 km.

Był to najcięższy etap lotu. W okolicach bieguna magnetycznego, gdzie zwykły kompas stał się bezużyteczny, pilot musiał posługiwać się specjalnym elektrycznym „girokompasem".

Ciekawy jest fakt, że w okolicach polarnych, gdzie na ziemi mróz dochodził do 50 stopni, na znacznej wysokości temperatura wynosiła tylko 30° poniżej zera.

„Dreamboat" — „Statek Marzeń" — zakończył swój lot w Kairze, zapisując nową kartę w historii światowej awiacji.

(l.)

„Taniec krowy" i zbieranie skalpów

Z obyczajów i psychiki dzikich ludów

Z ciekawością obserwujemy, dajmy na to, w kinie obyczaje dzikich ludów, stojących dziś jeszcze na najniższym stopniu rozwoju. Patrząc na ich tańce, śpiewy, obrzędy religijne, uważamy, że dzieli nas od nich mur nie do przebycia, że zrozumieć psychikę dzikusa jest niesłychanie trudno.

Ten sąd jest mylny. Przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo. Wchodzimy np. do ciemnego pokoju. W kącie trzeszczy podłoga, jakby ktoś skradał się ku nam. Majaczący w mroku zarys fotela zmienia się w naszej imaginacji w wielkiego, złego zwierzęcia. Jakieś zimne palce dotykają naszej twarzy. Odskakujemy z przerażeniem: to tylko liście palmy, stojącej na stoliku.

Pamiętamy wszyscy, z jakim obłędnym strachem przypadaliśmy do kontaktu elektrycznego i z jaką ulgą witaliśmy strumień światła, wypełniającego pokój.

Psychika człowieka dzikiego zbliżona jest do naszej psychiki dziecięcej. Cały świat otoczający go jest wielkim nieznanym. Ze wszystkich stron grożą mu złe siły: burze, choroby, głód, dzikie zwierzęta. Czy dziwne zatem, że dziki personifikuje te nieszczęścia i czuje się otoczonym przez złe duchy i demony. Cała natura: drzewa, rzeki, kamienie, gwiazdy — wszystko to zamieszkałe jest przez duchy. Dlaczego kamień trafia mnie w głowę i sprawia ból? Bo w nim mieszka zły duch.

Melanezyjczycy nazywają tego ducha „Mana". Bóstwom „Mana" składa się ofiary, by przebłagać ich gniew, a nierzadko grozi się i „karze" złego ducha. Tak jak dziecko bije „niedobre krzesło", o które się uderzyło, tak i dziki człowiek bije drzewo, które nie chce mu darować owoców.

Szczepy brazylijskie grożą rózgami niebu w czasie burzy, by odstraszyć złego ducha. W szczepie Loago kacyk strzela w niebo z łuku, by tak ukarać „Mana".

Indianie Pueblo, zajmujący się rolnictwem, gdy chcą wybłagać deszcz, palą liście. Tworząca się chmura dymu symbolizuje chmurę deszczową, którą Indianie chcieliby widzieć. Inny szczep stosuje w tym wypadku „taniec węża", przy którym tańczący trzymają w ustach jadowite węże.

Malajskie plemiona „łowców głów" wierzą, że przez zabicie człowieka i obcięcie mu głowy ściąga się na siebie jego siłę. Im więcej ktoś ma skalpów ludzkich przy sobie, tym więcej w nim jest siły i energii.

W Afryce stosuje się przed wyprawą wojenną uodpornienie bojowników przed śmiercionośnymi pociskami. O ile każdy z nich weźmie do ust zielony liść, a jednocześnie poleje mu się plecy wodą, ciała ich uodpornione są na rany.

U szczepów rolniczych w Afryce tańczy się tzw. „taniec krowy" mający wyjednać pomnożenie bydła. Wzniesione podczas tańca w górę ramiona nie są gestem modlitewnym, lecz symbolizują rogi zwierzęce. Walenie w bębny naśladuje ryk bydła.

W Chinach na fartuszkach małych dzieci wyszywa się znaki ryby oraz tygrysa, które podobno odstraszają złe demony i chronią przed chorobą.

W ten sposób obwarowuje się dziki człowiek wysokim murem zabobonów, fetyszów i obrzędów przeciw działaniu złych mocy. Człowiek taki, to nic innego, jak duże dziecko.

Sław.

Kiedy powstaną "żywe teatry"

dla dzieci — W dziecięcym teatrze kukiełek RTPD w Łodzi

W Dziecięcym Teatrze Kukiełek RTPD w Łodzi przy ul. Nawrot 27, wystawiono sztukę sceniczną M. Kownackiej z muzyką J. Wesołowskiego „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale".

Na małej scenie dzieją się dziwy nie do wiary: szkolny globus mówi ludzkim głosem, wtóruje mu tablica, a z kątów klasy wychodzi duszek „Żaczek Szkolaczek". Martwe na pozór, przedmioty ożywają, ruszają się, i rozmawiają.

Tym dziwom z zainteresowaniem i zachwytem przygląda się młodociana publiczność.

Założenie komedyjki, „problem" nauka czy wakacje powinny trwać przez cały rok, niezmiernie pasjonuje młodych widzów.

Słuszną inicjatywę podjęło Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi, stwarzając Dziecięcy Teatr Kukiełek, który zarazem bawi i uczy. (Należałoby tylko dać teatrowi odpowiedniejszą salę niż ta w Domu Kultury Milicjanta).

Postacie lalek zaprojektowane są dobrze (szczególnie miłe jest słonko), dekoracje i oświetlenie udałe. Artyści za sceną, jak zawsze zresztą w tym teatrze, na poziomie.

Szkoda tylko, że partia wiewiórki odbija się od całości afektowaną, nienaturalną interpretacją. Dziecko powinno w swoim teatrze słyszeć słowo i śpiew prosty, tak, aby samo mogło je z łatwością powtórzyć.

*

Sprawa specjalnego teatru dla dzieci, tego elementu nieodzownego w całokształcie wychowania i wykształcenia, nie była u nas dotychczas rozwiązana należycie.

Widzieliśmy przed wojną nieśmiałe próby tworzenie tzw. żywych teatrów dla dzieci, próby lepsze lub gorsze, zawsze jednak o niewielkim zakresie działania. Teatry dla dzieci, prowadzone bez poparcia państwa, czy społeczeństwa — nie miały warunków rozwoju.

Po ostatniej wojnie powstało w Polsce wiele kukiełkowych teatrów dziecięcych. Są one przeważnie na dość wysokim poziomie artystycznym, nie mogą jednak zastąpić całkowicie żywego teatru dla dzieci, którego brak stale się odczuwa.

W ślad za teatrzykami kukiełkowymi powinny więc powstać i zyskać prawo obywatelstwa żywe teatry dla dzieci.

H. Pasz.

Zainteresowanie polską literaturą

we Francji

W ostatnich czasach dało się zauważyć we Francji żywe zainteresowanie polską literaturą, zarówno przedwojenną, jak i współczesną. Szereg poważnych francuskich wydawców zwróciło się ostatnio do Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców ZAIKS w Warszawie, o licencje na tłumaczenie na język francuski powieści Żeromskiego, Gojawiczyńskiej, Andrzejewskiego, Orzeszkowej, Hołuja, i innych. Zainteresowano się również głośną powieścią Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau".

W związku z powyższym przybyła do Warszawy przedstawicielka ZAIKS-u w Paryżu p. Z. Rudnicka-Łubieńska. Pobyt p. Łubieńskiej w Polsce potrwa około 10 dni. Wszyscy polscy autorzy, a także i kompozytorzy, którzy mają do załatwienia jakiekolwiek sprawy z dziedziny prawa autorskiego na terenie Francji proszeni są o osobiste bądź listowne skomunikowanie się z p. Z. Rudnicką - Łubieńską pod adresem, Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców ZAIKS Warszawa, ul. Śniadeckich 10. Tel. 8-56-01.

Osiągnięcia PUR

Od 15. 5. 45 r. do 30. 9. 46 r. na Ziemie Odzyskane przesiedlono z pow. radomszczańskiego 29.531 osób.

Na gospodarstwach poniemieckich w powiecie radomszczańskim osadzono 28 rodzin, głównie repatriantów, którzy otrzymali już tytuły własności. W ramach pomocy przydzielono na każde gospodarstwo po 1 koniu i po jednej krowie na własność.

Przez punkt etapowy PUR w Radomsku w okresie sprawozdawczym, tj. od 15. 3. 45, przeszło 1.250 osób, będących repatriantami zza Buga i Rosji, oraz 84 zdemobilizowanych żołnierzy armii polskiej.

Repatriantom i żołnierzom zdemobilizowanym wypłacono tytułem zapomóg doraźnych w 518 wypadkach na ogólną sumę 184,625 zł.

Zapomogi pieniężne wypłacane były w granicach od 100 do 1.000 zł na osobę. W wielu wypadkach repatrianci zaopatrywani byli w odzież, gorące posiłki w schroniskach, gdzie udzielono im 14.183 noclegów.

Niedawno powstała Spółdzielnia Parcelacyjno - Osadnicza w Radomsku. Ma ona na celu organizowanie grup osadniczych pośród ludności wiejskiej na wyjazd i ułatwianie w osiedlaniu się na Pomorzu w powiatach: Kamień i Zagono w województwie szczecińskim.

Do tej pory Spółdzielnia Osadniczo - Parcelacyjna osiedliła 65 rodzin czyli 611 osób.

MŁODZIEŻ redaguje i czyta nową gazetę.

MŁODA RZECZPOSPOLITA

Nowy 19 numer tego najpopularniejszego tygodnika do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży prasy codziennej.

(Kr. 1740)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIK

DZIŚ:
Łukasza;
słow.: Bratumiły.

JUTRO:
Piotra z Alkantary;
słow.: Ziemowita.

1523 Urodziła się w Krakowie — **Anna Jagiellonka**, siostra króla Zygmunta-Augusta, przyszła żona króla Stefana Batorego.
1813 Klęska Napoleona pod Lipskiem.
1817 Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w Solurze (miejsce zgonu w Szwajcarii).
1833 Umarł we Florencji kompozytor popularnych polonezów — **Michał Kleofas Ogiński.**
1859 Urodził się znakomity filozof francuski — **Henri Bergson.**
1870 Urodził się w Dźwińsku najwybitniejszy współczesny kapelmistrz polski — **Grzegorz Fitelberg.**
1913 Uniewinniający wyrok w Kijowie **Menella Bejlisa**, oskarżonego o mord rytualny.
1931 Umarł w New-Jersey w wieku lat 84 sławny wynalazca **Tomasz Alva Edison.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego, (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2) Stanielewicza (Pomorska 91) Sinickiej (Rzgowska 51) Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) — godz. 19.15 „Wielkanoc".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19,15 „Stary dworek"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19 „Major Barbara".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Bez żelaznej kurtyny".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wesoła wdówka".

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) — godz. 19.30 Wieczór artystyczno - literacki Samozwaniec i Rudzkiej „Tylko dla kobiet".

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) „O żaczku Szkolaczku i o Sowidrzale" dla szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedstawienie otwarte.

—o—

OGRÓD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królewna śnieżka".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Tyran".

WISŁA (Przejazd 1); **ADRIA** (Główna) — „Daleka droga".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Skarb rodziny Goupi".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Diablica"

HEL (Legionów 2/4)— „Zwariowane lotnisko".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zwiariowane lotnisko".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Batalion nieustraszonych".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Brutal".

PRZEDWIOŚNIE (żeromskiego 74-76) „U kresu drogi".

REKORD (Rzgowska 2) — „Śluby kawalerskie".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Więzień 4828".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Szary Lord".

ROMA (Rzgowska 84) — „Zygmunt Kłossowski".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Szyrmet Chan".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Papa się żeni".

MUZA (Rudą Pabianicka) — „Powrót".

OŚWIATOWY OM TUR" (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych ciekawy dramat współczesny Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc" w pełnych wyrazu dekoracjach St. Cegielskiego. Udział biorą: Zelwerowicz, Kunina, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych interesująca współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek". Udział biorą: Macherska, Węgrzyn, Krasnowiecki, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno.

KLUB KONWERSACJI ANGIELSKIEJ

Polska YMCA w Łodzi organizuje Klub Konwersacji Angielskiej. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat ul. Moniuszki 4 a. — codziennie od godz. 8—21-ej, tel. 153-77.

III KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W piątek, dnia 18 października b. r., godz. 19,45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się III Koncert symfoniczny. Program zapowiada I-sze wykonanie Koncertu skrzypcowego utalentowanej Łodzianki Grażyny Bacewiczówny — partię solową wykona autorka. Będzie to Jej ostatni występ w kraju przed wyjazdem na tournee do Szwecji i Francji. — Dalsze numery programu: K. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon" i Rimskij-Korsakowa: „Scheherezada". — Orkiestra poprowadzi T. Kiesenwetter. (kr. 366/M)

UWAGA, MŁODZIEŻ SZKOLNA!

Podajemy do wiadomości, że studenci Politechniki Łódzkiej udzielają korepetycji z: matematyki, fizyki, chemii i z innych przedmiotów we wszystkich zakresach.

Zgłoszenia w sprawie otrzymania korepetycji należy kierować na adres: Koło Mechaników Studentów Politechniki Łódzkiej, Łódź, ul. Piotrkowska 24 Sekcja prac i praktyk lub zgłosić się osobiście u kierownika sekcji kol. Górskiego Eugeniusza w lokalu Koła we wtorki, czwartki i soboty w godzinach urzędowania tzn. 13.30—14.00.

Wszelkie kwestie finansowe do omówienia.

ODCZYT ALEKSANDRA ZELWEROWICZA.

Dziś, w piątek, o godz. 17 w lokalu Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej (Piotrkowska 272-b) Aleksander Zelwerowicz wygłosi odczyt pt „Moje wrażenia z teatrów moskiewskich". Po odczycie dyskusja.

ENERGIA ATOMOWA A ROZWÓJ KULTURY

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt Dr Antoni Dmochowski, prof. U. Ł. w piątek, dnia 18-go października o godz. 20-ej. Odczyt odbędzie się w sali Polskiej YMCA ul. Moniuszki 4 a. — Wstęp zł. 20.

TEATR NA PIETERKU — Traugutta 1
Telefon 176-82.

Dnia 19-go w sobotę i dnia 20 w niedzielę b. m. o godz. 19 m. 30 wystąpią gościnnie w Wieczorze Artystyczno-Literackim p. t. „Tylko dla kobiet" sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Rena Rudecka. — Magdaleny Samozwaniec nie potrzebujemy reklamować. Zasłynęła ona w międzywojennym okresie jako autorka dwóch satyrycznych powieści. A potem fraszki, drobne dowcipne satyrki, rakiety humoru, wypuszczone w świat z szelmowskim zmrużeniem oka przez Magdalenę Samozwaniec dopełniły reszty.

Rena Rudecka to znakomita tragiczka, aktorka o wielkiej dramatycznej skali głosu, talentu i ekspresji. — Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10-ej do 14-ej i od 16-ej. (T)

RADIO

PIĄTEK, 18 PAŹDZIERNIKA 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7.00 Muzyka. W-wa 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie. 8,30 Przerwa. Łódź: 11.15 Muzyka z płyt. 11.20 Wiad. z miasta i prowincji. 11.25 Kącik językowy. 11.35 Muzyka z płyt. 11.45 Pogadanka p. t. „Rocznica". Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim. 12.20 Pog. p. t. „Nie tylko chlebem żyjemy". W-wa: 12.30 „żyjemy". W-wa: 12.30 „Życie gospodarcze". Łódź w programie ogólnopolskim. 12.35 Sonata Beethovena na waltornię z towarzyszeniem fortep. W-wa: 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych" 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa. Łódź w progr. ogólnopolskim. 14.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Kopanie kartofli". W-wa: 14.25 Aud. dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna PR. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Wiad sportowe. 15.10 Pog. spółdzielcza „Społem w walce z alkoholizmem". 15.20 II-ga aud. uczestników Radiowego Konkursu Muzyków i Śpiewaków - Amatorów. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. Katowice: 16.30 Aud. dla chorych w opr. ks Rękasa 16.55 Słuchowisko, W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Nasze uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych; 1. Opieka Społeczna w woj. Łódzkim. 2. „Rozpoczynamy „Tydzień Radia" — pog. 3. Tygodniowy przegląd robotniczy 4. Płyty. Poznań: 18.30 Koncert solistów. W-wa: 19.00 Muzyka rozrywkowa. Katowice: 19.15 Koncert Symfoniczny. W-wa: 20.00 dziennik. Katowice: 20.30 D. c. Koncertu Symfonicznego. W-wa: 21.00 Muzyka, 21.50 Pog. sportowa. Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywkowy, Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostatn. wiad. dziennika, 23.20 Program na jutro. Zakończ. aud. i hymn do 23.35.

OTWARCIE „KLUBU PICKWICKA"

W dniu 19 bm. o godz. 22-ej nastąpi otwarcie Klubu Literatów Łódzkich p.n. „Klub Pickwicka" przy ul. Traugutta nr 6. (wejście przez hotel I p.) Z okazji otwarcia wystąpią ze swoimi utworami Jan Brzechwa i Janusz Minkiewicz oraz odbędą się produkcje artystyczne". Następnie dancing.

Z UKOSA

Tylko dla mężczyzn

Kazio postawił mi jedną większą wódkę, splunął i rzekł:

— Tak dalej być nie może.

Wyraziłem swoją całkowitą zgodę, choć nie wiedziałem, jak nie może być dalej.

— Zeszliśmy w oczach kobiet do roli fagasów — ciągnął Kazio po chwili — każda panie tego, smarkula uważa, że obowiązani jesteśmy jej naskakiwać, pomagać, ustępować i temu podobne bzdury. Z jakiej racji pytam się?! — zakrzyknął, patrząc na mnie takim wzrokiem, jakbym to ja był wszystkiemu winien. — I żeby chociaż odrobinę wdzięczności dla nas za to, że dobrowolnie bierzemy na siebie ciężar tych wszystkich grzeczności. Gdzie tam! Należy im się.

Po godzinie rozeszliśmy się zdecydowani na wszystko. Poprzysięgliśmy sobie, że pokażemy kobietom, iż nie jesteśmy służalcami, ale wolnymi ludźmi.

W tramwaju siedziałem sobie spokojnie, nie zważając na groźne miny stojących matron. W kinie jakąś panienkę odepchnąłem brutalnie od kasy i zająłem jej miejsce. Do narzeczonej powiedziałem przez telefon:

— Nie przyjdę po ciebie. Z równym powodzeniem możesz raz ty przyjść po mnie.

Krzyknęła: „Cham!" i trzasnęła słuchawką.

Przy drzwiach do banku zetknąłem się z jakąś korpulentną panią. Obcesowo uprzedziłem ją i pierwszy wpakowałem się do środka. Wtedy ktoś zawołał za mną: „Jedną chwileczkę, młody człowieku!"

Ujrzałem dyrektora banku, zdążającego ku mnie wraz ze spostponowaną przeze mnie przed chwilą niewiastą.

— Proszę pana, niedość, że w pracy nie ma z pana żadnej korzyści, to jeszcze nie zna pan elementarnych zasad grzeczności. Zwalniam pana z posady.

Wieczorem zadzwoniła do mnie narzeczona.

— Chciałam cię zawiadomić, że zrywam z tobą. Kazio też powiedział, że jesteś chamem, który nie umie uszanować kobiety.

— Jakto Kazio? — krzyknąłem — przecież to on...

— Masz może na myśli posadę w banku, którą straciłeś? Tak, Kazia zaangażowano na twoje miejsce. On na jewno inaczej będzie traktował interesantki i potrafi zabezpieczyć moją przyszłość.

Zrozumiałem, że Kazio podszedł mnie szpełnie.

Wład.

OFIARY

Dzieci z Przedszkola Publ. w Konstantynowie w dniu Imienin swych kierowniczek, zamiast kwiatów składają na odbudowę Warszawy złotych 1.000.—.

1) Zamiast kwiatów w dniu śmierci śp. Druhny Jadwigi Szwedzińskiej ofiaruje zł. 1000 na Łódzką Rodzinę Radiową I Hufiec Harcerek Łódź — Widzew.

2) Pracownicy Zjedn. Przem. Bud. Maszyn Włókienniczych na dzieci, zagrożone gruźlicą Szp. Św. Anny, składają zł. 300.

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego"
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH"
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

BRANŻOWA CENTRALA ZBYTU przyjmie natychmiast

1. **Referenta Wydziału Planowania i Statystyki**, posiadającego doświadczenie w planowaniu Zbytu.
2. **Biegłej maszynistki**, możliwie ze znajomością stenografii.

Podania w dwóch egzemplarzach z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam, PAP, Piotrkowska 133, pod „B. C. Z.". (P. 1961)

KONKURS

MINISTERSTWO APROWIZACJI i HANDLU
w porozumieniu z MINISTERSTWEM OŚWIATY ogłasza:

KONKURS NA STANOWISKA DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH:

1. cukierniczej w Warszawie
2. piwowarskiej w Łodzi
3. konserwowo - mięsnej w Łodzi
4. surogatów kawowych i namiastek spożywczych we Włocławku
5. winiarskiej w Lignicy
6. przetwórstwa owocowo - warzywnego w Ziembicach (Dolny Śląsk).

Wymagane kwalifikacje:

a) wyższe wykształcenie techniczne przemysłowo-spożywcze (ew. rolnicze)
b) praktyka pedagogiczna
c) obywatelstwo polskie.

Do powyższych stanowisk przywiązane jest uposażenie dyrektorów państwowych szkół średnich z dodatkiem do wysokości uposażeń pracowników przemysłu spożywczego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z dokumentami do dnia 31. 10. 1946 r. pod adresem:

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, Podsekretariat dla Spraw Przemysłu Spożywczego — Warszawa, ul. Chocimska Nr 14, pokój Nr 59. (kr. 1903)

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 75955.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 35256 42126.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 38832 44137 45555 54570.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3193 11826 35060 39710 40162 41379 46989 48164 61035 77376 81633.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 13472 25617 27023 31549 33928 36501 39585 48290 55842 61085 869 78679 86129 98325.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 3235 4395 10065 15195 31407 35416 39620 40042 901 41778 43336 44227 47311 602 820 51658 71264 80255 705 81599 85843 87237 91539 94612 95768 97758.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2321 10888 11724 16202 18911 19674 20008 22130 27291 30650 31367 32665 34697 36378 665 39730 44023 51129 52751 60353 64695 65606 82681 84688 85537 87695 89482 90924 91248 94136 745.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 3042 4437 930 5166 227 383 752 6417 7875 905 8018 479 544 10341 453 663 11156 12916 13137 456 713 14338 713 759 844 15243 746 898 16046 367 390 18125 19580 22362 421 23581 623 24562 983 26550 30527 593 629 652 670 31154 316 318 32009 215 773 33559 872 909 922 34197 470 538 725 35159 296 591 989 36226 512 37412 487 554 873 899 921 38095 728 39326 40182 256 494 805 41709 769 42050 444 509 43105 149 364 569 44033 331 447 589 833 45803 46595 47002 193 284 581 607 784 800 813 48031 061 259 468 543 583 49015 692 891 920 50597 619 51052 672 52450 713 908 963 54263 597 895 55297 957 56199 215 741 58660 59882 60131 479 644 928 61224 261 538 954 983 62266 518 63284 828 889 64420 434 65093 292 832 66005 316 845 67236 951 68158 658 669 895 69494 505 778 70260 564 71314 579 759 72289 516 73558 74109 641 75376 615 76036 358 689 959 77713 994 78293 79351 474 694 898 80207 460 616 865 81996 82255 83932 951 84509 761 85500 86441 774 85679 86100 298 375 977 87649 837 88358 410 828 851 89678 756 838 89914 90022 353 542 91419 92290 776 94250 809 930 95200 273 448 96182 97150 193 576 98000 072 99004 85 613.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł II-go dnia ciągnienia

49031 044 399 473 507 543 666 680 792 800 859 887 50136 256 260 283 415 448 501 558 784 856 860 868 949 51408 422 623 747 52056 395 111 437 510 511 514 813 878 906 940 53070 110 245 290 477 635 771 906 925 945 54029 043 118 215 241 305 387 428 678 704 940 55173 378 425 432 621 647 656 766 783 993 56056 300 947 57034 096 142 242 266 283 322 412 488 559 686 708 872 947 961 58193 261 331 348 375 440 442 738 825 864 896 901 916 59124 299 310 335 728 807 859 60000 60094 475 539 736 61066 098 159 437 573 590 615 637 842 62020 023 121 261 311 585 587 600 63076 255 330 455 510 548 670 733 64192 212 236 244 297 364 450 498 554 657 833 919 920 925 65131 162 404 464 492 534 618 620 738 790 793 807 925 66022 121 157 208 224 531 705 953 980 67021 043 071 083 140 151 973 188 202 228 265 362 402 768 825 68205 233 317 333 373 428 536 762 789 894 897 928 952 69124 172 187 281 296 305 374 376 392 664 693 788 979 70009 058 123 145 315 468 478 519 694 959 974 71059 080 115 124 185 231 251 835 978 72113 194 257 265 304 362 645 938 73087 165 184 213 665 671 875 74064 128 171 260 262 276 291 409 611 862 900 917 955 75231 291 310 417 439 517 555 602 692 781 836 884 932 958 76040 142 288 289 558 575 686 761 94 77030 108 153 188 261 382 560 563 617 793 78001 203 270 347 404 494 684 852. 79036 202 235 258 260 390 421 446 525 574 576 658 708 787 860 907 954 985 80086 561 599 619 666 679 801 824 847 877 884 81055 115 116 132 190 264 364 396 403 688 692 766 802 834 874 883 969 981 82088 099 216 267 276 291 323 385 393 406 438 508 657 673 713 910 913 915 83061 129 133 205 297 381 480 664 711 762 906 973 84007 040 108 146 252 470 493 725 821 906 956 85041 177 179 435 476 480 490 584 767 856 86051 069 127 145 160 343 378 452 670 697 789 885 920 923 87080 185 279 335 400 594 623 818 902 925 942 88233 288 505 591 657 679 722 877 960 89002 111 186 271 304 321 408 734 752 789 846 896 90046 528 547 548 562 678 861 901 91034 119 192 228 400 433 551 654 664 797 802 851 981 989 92038 150 163 201 324 440 445 570 964 93023 185 222 370 493 523 741 94072 216 282 423 543 606 766 722 728 735 767 798 924 95027 057 060 113 118 157 177 217 245 286 287 418 437 871 943 969 985 96005 478 567 693 747 753 835 901 983 97019 118 154 221 270 709 718 881 901 98083 331 628 647 666 746 856 951 967 99025 138 302 400 526 574 577 597 729 748 784 851 857 886.

Wygrane po 250 zł. z III-go dnia ciągnienia podane będą jutro.

Kalendarz ćwiczeń O.R.M.O.

Obwodu Śródmieście

Członkowie O. R. M. O. zgłaszają się na ćwiczenia w następujących terminach:

W poniedziałki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie VIII Komisariatu, ul. Legionów 20 (8 Kom. M. O.).

We wtorki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie II Komisariatu, ul. Narutowicza 79 (2 Kom. M. O.).

W środy, o godzinie 13:
Oddziały fabryczne na terenie III Komisariatu, ul. Wysoka Nr 56 (3 Kom. M. O.).

W czwartki, o godzinie 13:
Oddziały fabryczne na terenie IV Kom., ul. Warszawska Nr 8 (4 Kom. M. O.).

W piątki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie V Komisariatu, ul. Mochnackiego 8 (5 Kom. M. O.).

Oddziały fabryczne na terenie VI Komisariatu, ul. Różana Nr 10 (6 Kom. M. O.).

W soboty, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie VII Komisariatu, ul. Roosevelta 9 (7 Kom. M. O.).

Punktualne stawiennictwo obowiązuje.

KOMENDANT O. R. M. O. — Obwodu Śródmieście.

KUPUJĘ skórki futrzane PIŻMOWCOWE I KRÓLICZE płacę najwyższe ceny Łódź, Piotrkowska 99, J. Koper

UKAZAŁ SIĘ 5 NUMER „PRZYJACIELA RZEMIEŚLNIKA" (16 stron) CENA NUMERU 15 ZŁOTYCH PRENUM. MIESIĘCZNA 30 zł. Konto PKO-VII 567

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8—10 i 4—7.

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3—6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr PIETRASZKIEWICZ z (Warszawy), specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4, 6—7. Tel. 195-00, wewnętrzny 19. (2162/p)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156—10. Przyjmuje od 3—6. (ag)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99. (pap 1673)

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie elektrowstrząsowe w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-81.

Dr ZIÓMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2. 9—12 i 5—7. (3526/p)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr JERZY SURKONT — choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska Nr 109, tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr KONAR WACŁAW — choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 56, telefon 119-59 przyjmuje 3—6.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. — Ordynuje 3—7 pp. Telefon 269-01. (ag)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon Nr 206-65, przyjmuje 4—6. (4153-p)

Dr MARIA ŚWIDERSKA, chor. skórne i wener. Kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72 (4076-p)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. (448/p)

AKUSZERKA z Warszawy Chmielewska Janina, ul. Piotrkowska Nr 164. (4643-p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZALE i KRAWATY, stale nowe wzory. Wytwórnia „Włókno" — Łódź, 6-Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (ag. 207)

DOM MEBLOWY — Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. — Poleca najtaniej: Meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, kozetki, polowe łóżka, fotele, krzesła i stoliki pod radio. Wybór duży .Obsługa punktualna. (ag)

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielaczowe, kancelaryjne, przebitkowe poleca „Polonia", Jaracza 1.

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

KUPUJEMY milanes, przędzę i nici. Wytwórnia Bielizny, K. Niewiadomski i S-ka, Łódź, Zawadzka 5 tel. 152-26. (4546-p)

MEBLE stylowe i nowoczesne w dużym wyborze poleca Mechaniczna Stolarnia, Wł. Jankowski, Łódź, ul. Piotrkowska 161, tel. 133-80.

KUPIĘ pięć aparatów telefonicznych z tarczą. Kilińskiego 148 — (Sklep Galanteryjny). (6332)

TŁUMACZ przysięgły, Senatorska Nr 32 — po południu. (6257)

KUPNO — SPRZEDAŻ — zamiania — reperacja. Maszyny do szycia, do swetrów. Igły do pończoch i swetrów. Części do maszyn różnych typów. Oliwa specjalna. Główna 46, tel. 184-60. (pap 1820)

SPRZEDAM maszynę swetrową Nr 10 szer. 80 cm. Wiadomość: Rokicińska 9, m. 10, Włodarczyk. (4688-p)

CENTRA baterie, latarki, żarówki łańcuchy i przybory rowerowe. Przedstawicielstwo Kościuszki 22, tel. 160-81. (Ag/191)

KARBOLINEUM, gips, cegła, większe ilości sprzeda tanio „Wosta", Katowice, Moniuszki 12, tel. 307-89. (kr. 1897)

FRYZJERZY! Józef Popławski z Warszawy, obecnie Łódź, Sienkiewicza 63, tel, 152-02 nadal poleca wszelkie artykuły fryzjersko-perfumeryjne. (pap 1813)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia. Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. (6562)

RURKE aluminiową średnicy 20 mm. 6 mm i 1 mm kupimy. — Tel. 129-01. (P/1953

DOM, willę, plac, kolonię rolną kupimy. Biuro Pośrednictwa, Gdańska Nr 31 a, m. 13. (6612)

SPRZEDAM ręczny warsztat tkacki. Szerokość materiału 150 cm. — Tel. 203-95. (P. 1964

ZBIORNIK 6 atm., średnicy 2.5 m, wysokość 4,5 m kupimy. Tel. 129-01. (P. 1959)

FUTRO męskie okazyjnie kupię. — Tel. 151-21 po godz. 4 pop. (4720-p)

FRYZJERSKI zakład oraz różne aparaty fryzjerskie sprzedam. 6-go Sierpnia 10. (4686-p)

NIKIEL czysty, kawałki kupię, zamienię za sól niklową. Zakład Galwanotechniczny, Kraków, Straszewskiego 2, tel. 565-03. (kr. 1902)

SPRZEDAM tokarnię $11/_2$ m bez śruby pociągowej. Sienkiewicza 46 (Koziny). (6593)

TYROLKI damskie, szare-zamszowe $37^1/_2$ — sprzedam. Narutowicza Nr 58/16. (4701-p)

„TEMPO" w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć: Rokicińska Nr 43. (4709-p)

CENTRALA Zbytu Przemysłu Skórzanego, Piotrkowska 260, zakupi zaraz powielacz oraz 5 arytmometrów nie mniejszych jednak niż 13 miejsc. (4711-p)

POSZUKIWANIE PRACY

SEKRETARKA-maszynistka ze znajomością organizacji biura, korespondencji, redagowania listów, sprawozdań, referatów — zmieni pracę. Oferty: Dziennik Łódzki „Polonistka". (4714-p)

MŁODA panienka, pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy, najchętniej pomocy biurowej. Oferty do Administracji pod „Pomoc". (4713-p)

SAMOTNY energiczny, wykształcony, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Łódź, skrytka pocztowa 72. (6582)

KSIĘGOWY - bilansista przyjmie pracę na godziny. Zgłoszenia pod „Księgowy". (6602)

SZOFER-kawaler, trzeźwy, odpowiedzialny, poszukuje posady natychmiast, może być na wyjazd. Jabłonka, Łódź, 6-go Sierpnia 56. (6600)

ZNAM dobrze księgowość i pracę związaną z administracją handlową, prowadzę samochód. Poszukuję odpowiedniej posady z mieszkaniem, najchętniej wyjazdy w teren. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Młody". (4689-p)

SAMOTNA, reprezentacyjna, zajmie się domem, najchętniej u lekarza lub prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „105". (4712-p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PRYWATNA firma handlu zagranicznego poszukuje stenotypistki ze znajomością języka angielskiego. Pożądana znajomość innych języków. Oferty wraz z życiorysem do Administracji pisma pod „HAZET". (6570)

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 41/14. (4620-p)

SAMODZIELNA modystka wykwalifikowana poszukiwana do salonu. Warunki dobre. Wiadomość: Tel. Nr 176-21. (6576)

MONTERÓW na centralne ogrzewanie i wodociągi poszukuje firma „OKAWU" ul. Szterlinga Nr 31. Wysokie płace. (6589)

PALACZ potrzebny na kocioł parowy do centralnego ogrzewania. — Zgłaszać się do Drukarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi, ul. Praska (dawn. Warszawska) Nr 9, tel. 135-33. (P. 1962)

POTRZEBNA maszynistka na overlock i okrętkę do bielizny damskiej trykotowej. Wiadomość: Piotrkowska 135, m. 1 od godz. 14 do 17-tej. (4699-p)

Zabłądził

(rys. z angielskiego pisma „Daily Herald" 1946).

Raid cyklistów. W wielkim pędzie
Warczą koła jak szalone.
Patrzą tłumy — który będzie
Bohaterem ogłoszony.

Wtem się kolarz nowy zbliża,
Pyta, gnąc w ukłonie postać.
— Czy nie wiecie, kędy bliżej
Na wyścigi mam się dostać?

WPRAWNEJ dziurkarki na maszynę-automat poszukujemy. Przemysł Konfekcyjny, Bandurkiego 9/11. (6574)

KSIĘGOWEGO rutynowanego, poszukuje poważna instytucja handlowa. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Administracji Dziennika pod „W. H. L.". (4591-p)

KRAWCOWA DYPLOMOWANA, zdolna, do prowadzenia pracowni sukien damskich potrzebna natychmiast. Konfekcja damska, Zawadzka 1. (ag. 212)

POMOCNICA domowa natychmiast. Warunki dobre. Narutowicza 41, m. 9. (t.)

DO WYTWÓRNI Cukierków K. Żukowski, Pomorska 25 potrzebne natychmiast wykwalifikowane czekoladzistki i pakowaczki. (6597)

MALARZY SZYLDOWYCH, solidnych fachowców poszukuje Zakład Malarski, ul. Piotrkowska 46. (6350)

POTRZEBNA gospodyni z dobrym gotowaniem. Wiadomość: Jaracza Nr 8, sklep Nr 14. (6524)

POTRZEBNA wychowawczyni do rocznego dziecka. Tel. 130-39. Dzwonić do 11-ej rano. (4694-p)

POTRZEBNY pedagog wykładowca języka angielskiego do prywatnego domu. Tel. 187-87, niedzielę 16—17. (6596)

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej. telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15.
CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

PIES 4-mies. spaniel, w skórzanych szelkach, zaginął 9 bm. na rogu Głównej i Piotrkowskiej. Zawiadomić za wynagrodzeniem: Telefon 159-95. (gr.)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Pokrzywa Marian i Helena Pokrzywa, wydane w Opatowie oraz nominację wydaną przez Wydział Aprowizacji i Handlu. — Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. 11-Listopada 3 (sklep). (6607)

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę RKU-Wieluń na nazw. Werbicki Tadeusz, Komp. Operacyjna przy Woj. Kompanii M. O. Łódź. (6606)

ZGUBIONO w tramwaju kołnierz z lisa małego. Uprzejmego znalazcę proszę o zwrot. Napiórkowskiego 42, m. 6. Zofia Łącka. (gr.)

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Sośnickiego Bronisława, mieszkańca m. Złoczewa, ul. Wieluńska Nr 20. (2129-p)

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody osobiste na nazw. Piguła Lucjan. Olesznica, gm. Łuczniew, powiat Łódź. (6599)

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną Nr 2739/45 z Wilna na nazwisko Popławski Roman. (6603)

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną Nr 2945/145 z Wołkowyska na nazwisko Botwicz Wacław oraz szwagra Krywau Mieczysława, żony Stanisława i syna Jerzego. (6604)

SKRADZIONO troebkę damską z kartą rozpoznawczą i innymi dowodami na nazw. Stępień Władysława, zam. Przędzalniana 107. (4692-p)

GRZANKA Józef, ur. 29 czerwca 1928, wieś Marianka, gm. Bąków, powiat Łowicz — unieważnia skradziony dowód osobisty i rejestracji wojskowej. (6591)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Musita Józefa, Pomorska 20. (4698-p)

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną RKU - Pabianice, Grzymkiewicz Stanisław, Kilińskiego 81. (4704-p)

ZGUBIONO portfel z dowodami i pieniędzmi. Znalazcę upraszam tylko o zwrot dowodów przez pocztę. Agaczak Adam, Łódź, Sosnowa 18, m. 19. (6609)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Czerwonego Krzyża z Oświęcimia, leg. tramwajową na Łódź oraz kartę odzieżową na nazw. dr Korniłowicz Halina, zam. Roosevelta 16, m. 8. (4639-p)

LOKALE

POSZUKUJĘ (za zwrotem kosztów) 2 pokoi z kuchnią i wygodami, ewent. zamienię posiadane na ul. Żwirki 2 pokoje z kuchnią i wygodami na mieszkanie w innej dzielnicy. Wiadomość: Lipowa 58, m. 10. (6352)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, elektryczność, gaz, w śródmieściu, na takież mieszkanie w nowym domu, w zdrowej okolicy miasta. — Wszelkie koszty zwrócę. Tel. 171-03. (ag. 210)

SALA fabryczna około 100 m. kw. poszukiwana. Oferty sub. „20.000" do Administracji. (4618-p)

WYDZIERŻAWIĘ lokal na magazyn w śródmieściu, w dobrym punkcie. Tel. 193-41, godz. 10—12. (4635-p)

SAMOTNY nauczyciel poszukuje mieszkania przy rodzinie. Zgłoszenia pod S. D. (6567)

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. — Żeligowskiego 22, m. 6. (4651-p)

POSZUKUJĘ sklepu przy ul. 11-go Listopada, Rzgowskiej lub Głównej. Koszt remontu zwrócę. Zgłoszenia: Napiórkowskiego 76, m. 23 lub tel. Nr 169-50. (P. 1963)

POSZUKUJĘ małego domu z placem 2.000 m w Łodzi lub okolicy. Zgłoszenia „Reklama" Piotrkowska Nr 49 (R 141)

LOKAL SKLEPOWY duży, w centrum miasta (Andrzeja) po wykończeniu do oddania na bardzo dobrych warunkach. Nadaje się na każdą branżę. Pilne zgłoszenia kierować pod „Dobre warunki" do Dziennika Łódzkiego. (4723-p)

JEDNEGO pokoju poszukuje urzędnik Centrali Tekstylnej. Zgłoszenia: Tel. 152-13, między 9—12-tą. (4716-p)

LEKARZ, asystent kliniki, poszukuje niekrępującego pokoju. Okolica Rokicińskiej, Głównej. — Zgłoszenia do Administracji pod „111". (6601)

SŁONECZNY, duży pokój z kuchnią z wygodami lub bez, w okolicy Uniwersytetu poszukuję. Koszty remontu zwrócę. Tel. 152-95. (4690-p)

POKOJU niekrępującego, możliwie z łazienką, poszukuje młoda, wypłacalna. Piotrkowska 82 (sklep kapeluszy). (4695-p)

PIWNICZNY lokal duży, skanalizowany odstąpię. — Wiadomość: Gdańska 101/3, 14—17. (4697-p)

ZAMIENIĘ duży ładny pokój z kuchnią na Kilińskiego przy Głównej, na dwa pokoje z kuchnią lub trzy, w śródmieściu, za zwrotem kosztów. Kilińskiego 135, m. 9. (4696-p)

SAMOTNY, pracujący, poszukuje pokoju z wygodami przy rodzinie. Tel. 250-51, wewnętrzny 22. (4702-p)

DOBRZE sytuowany student poszukuje umeblowanego pokoju. — Wiadomości kierować: „Społem", Katana, Zawadzka 1, pokój 314, tel. 110-82, wewn. 2. (6598)

STUDENTKA poszukuje eleganckiego pokoju. Zgłoszenia: Tel. 256-32, godz. 8—15. (6588)

POTRZEBNE 3—4 pokoje z kuchnią, wygodami, za zwrotem kosztów remontu lub zamianą na pokój z kuchnią. Zgłoszenia: Administracja pod „B. S.". (6611)

JEDNEGO lub dwóch pokoi poszukują dwie studentki. — Zgłoszenia telefonicznie od 9—12-tej, telefon Nr 152-13. (4715-p)

NAUKA i WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Ałpatow. (5926)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R. P. pod kierownictwem Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50. — Stenografia, maszynopisanie, księgowość, korespondencja. (6350)

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (kr 1898)

RÓŻNE

APASZKI, kretony, flanelę i podszewki farbuje i drukuje na kolory trwałe, szybko, dobrze i po cenach najniższych Farbiarnia, Drukarnia i Wykończalnia, — Al. Lesz, Łódź, ul. Lipowa 83, tel. 129-37. (4628-p)

KRAWIEC wykwintny, męski wykonuje szybko po cenach przystępnych. Jaracza 14/45. (4645-p)

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych Sapińska i Smoczyński. Zachodnia 68, wykonuje na zamówienia i posiada na składzie gotowe pudełka. (4558-p)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław — Łódź, Zamenhofa 1 — polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów — szybkie suszenie. (ag)

WYTWÓRNIA Bielizny damskiej G. Troczyńskiej poleca bieliznę jedwabną najwyższej jakości. Łódź Śródmiejska 48. (4099-p)

WYKOŃCZALNIA i Formiarnia Pończoch, Al. 1-Maja 12, wykonuje zamówienia szybko i dokładnie. (4691-p)

MIRA WLEKLIŃSKA przeprowadziła się na ulicę Wólczańską 65, m. 8. (4700-p)

PRZEWOZY wszelkich towarów, rozładowywanie wagonów szybko i solidnie. Piłsudskiego 70, tel. 23-03. (4708-p)

D—012095